

Nasze Miasto

Nr 21 | kwiecień 2013 r.

Bezpłatny miesięcznik

TARNOBRZEG • STAŁOWA WOLA • SANDOMIERZ • NOWA DĘBA • MIELEC



Foto Kama Kędziora

Lato z Esteką

W imieniu Stowarzyszenia ESTEKA zapraszamy dzieci i młodzież do udziału w letnich obozach w miejscowościach Ustroń, Dąbki k. Darłowa oraz Czarniecka Góra k. Stąporkowa.

Oferujemy atrakcyjny program, opieką przeszkolonej kadry wychowawczej, wycieczki, dyskoteki, zajęcia rowerowe, konne, plastyczne, muzyczne i wiele innych.

Każdy znajdzie coś dla siebie. *Czytaj str. 8*

Łaskawość Tytusa

Na zakończenie roku 2012 Metropolitan Opera w Nowym Jorku uraczyło nas trzema przedstawieniami operowymi: „Łaskawość Tytusa” W. A. Mozarta, „Bal Maskowy” i „Aida” G. Verdiego.

1 grudnia br. skorzystaliśmy z zaproszenia kina Zorza w Rzeszowie, na kolejną transmisję na żywo z nowojorskiej Metropolitan Opera. Był to spektakl „Łaskawość Tytusa” (La Clemenza Tito). To najpopularniejsza spośród mniej znanych oper Wolfganga Amadeusa Mozarta i ostatnia, którą ukończył na dwa miesiące przed śmiercią, do włoskiego libretta Caterino Mazzoli. Stworzenie tego (przygotowanego na zamówienie) dzieła zajęło Mozartowi cztery miesiące.

Czytaj str. 5



Barbara Frittoli jako Vitelia, Elina Garanca jako Sekstus.

Foto: Met Opera / Nowy York)

*Zdrowych, pogodnych Świąt Wielkanocnych,
pełnych wiary, nadziei i miłości.
Radosnego, wiosennego nastroju,
serdecznych spotkań w gronie rodziny
i wśród przyjaciół
oraz Wesołego Alleluja!
życzą członkowie
Stowarzyszenia ESTEKA*



Co w numerze?

- Pamięci „Żołnierzy Wyklętych” str. 3
- Kalendarium..... str. 3
- Lesser..... str. 4
- „Łaskawość Tytusa” str. 5
- Święty Jerzy..... str. 5
- Ósemka Wspaniałych Tarnobrzega
już wybrana ... str. 6
- Nowa nazwa kina wybrana..... str. 6
- Wakacje z Esteką..... str. 8 i 9
- Co krępuje lokalne innowacje społeczne?..... str. 10
- Jak zrobić film za małe pieniądze? .. str. 11
- Lesser str. 12
- Kulturalna Nowa Dęba str. 13
- Triathlon w Sandomierzu str. 14



**Jeżeli chcesz wspierać
rozwój dzieci,**

**zajęcia pozalekcyjne
czy realizowane**

**przez Stowarzyszenie
ESTEKA**

projekty ukierunkowane

na najmłodszych

mieszkańców Tarnobrzega

wesprzyj naszą działalność

DAROWIZNĄ PIENIĘŻNĄ

lub RZECZOWĄ.

Każda otrzymana pomoc

zostanie właściwie

wykorzystana...

Więcej na naszej stronie

www.esteka.pl



**Stowarzyszenie
ESTEKA
nr KRS
0000160148**

**Przeznacz
nam swój**

1%



Niech zmartwychwstały Chrystus natchnie nas wszystkich ożywczą mocą,
budząc w sercach głęboką ufność w sens ofiary odkupienia.

Zdrowych, pogodnych i radosnych świąt Wielkiej Nocy
życzą dyrektor i pracownicy
Muzeum Okręgowego w Sandomierzu



Święta Zmartwychwstania Pańskiego to szczególne,
wypełnione nadzieją i wiosenną radością dni.
Z tej okazji składamy najserdeczniejsze życzenia
pogody ducha i pełnych radości chwil
spędzonych w gronie najbliższych.

Przewodniczący Rady Miasta

Dariusz Kołek
Dariusz Kołek

Prezydent Miasta Tarnobrzega

Norbert Mastalerz
Norbert Mastalerz



Życzą Dyrekcja i Pracownicy MOSiR Sandomierz

Wesołego Alleluja
życzą członkowie
Tarnobrzęskiego Stowarzyszenia
Przyjaciół Zwierząt
„Ogród Św. Franciszka”



Drodzy Mieszkańcy miasta i gminy Nowa Dęba!
Szanowni Goście, odwiedzający naszą gminę!

Na pełen tajemnicy i radości czas przeżywania
Świąt Zmartwychwstania Pańskiego
przyjmijcie Państwo serdeczne życzenia
pełne miłości i pokoju,
aby nadzieja i wiara zagościły w naszych domach
i towarzyszyły nam każdego dnia,
pozwalając realizować osobiste i zawodowe zamierzenia,
przynosząc dużo szczęścia i pogody ducha.
Niech pokój i dobro na stałe napelni nasze serca,
otwierając je na potrzeby innych ludzi.

Wesołego Alleluja!

Wiesław Ordon
Burmistrz Miasta i Gminy
ze Współpracownikami

Wojciech Serafin
Przewodniczący Rady Miejskiej
wraz z Radnymi



Klub jeździecki „Kamyk”
zaprasza na:

- naukę jazdy konnej
- ogniska
- kuligi
- obozy
- imprezy okolicznościowe

kontakt:
600 355 396 ul. Leśna 3,
Tarnobrzeg-Mokrzyszów

kontakt:
600 355 396



Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”

Předstawiciele środowisk kombatanckich, byli żołnierze AK, uczniowie, a także wielu tarnobrzeżan wspólnie z Prezydentem Tarnobrzega oddali dziś hołd poległym, pomordowanym oraz wszystkim więźniom i prześladowanym bohaterom, którzy po II Wojnie Światowej podjęli walkę o wolną i suwerenną Polskę.

1 marca przypada święto poświęcone pamięci „Żołnierzy Wyklętych”, którzy po 1945 roku walczyli z komunistycznymi władzami. Mieli odwagę i determinację, żeby



walczyć o wolną Polskę, wbrew wszystkiemu. Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych upamiętnia dziesiątki tysięcy żołnierzy, którzy po drugiej wojnie światowej walczyli o prawo do samostanowienia polskiego społeczeństwa, stawiając opór sowietyzacji Polski.

- *Pamiętajmy o tych ludziach, bo to właśnie dzięki nim możemy dzisiaj stać tutaj i głosić prawdę* - mówił podczas dzisiejszej uroczystości na placu Antoniego Surowieckiego zastępca dyrektora Tarnobrzесьkiego Domu Kultury - **Piotr Duma**.

- *Dzisiejszy dzień, to niezwykle ważna lekcja wychowania obywatelskiego dedykowana zarówno dla dorosłych, jak i tych najmłodszych tarnobrzeżan, którzy tak licznie przybyli, aby oddać hołd i pokazać, że pamiętają i pamiętać będą o „Żołnierzach Wyklętych”.* Myślę, że każda forma pamięci o



Fot. Dariusz Bajor

naszych przodkach, o zdarzeniach związanych z naszą historią, powinna być w odpowiedni sposób czczona. Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych” jest dniem, o którym powinniśmy pamiętać przez pryzmat pewnego dramatu żołnierza walczącego o

niepodległość. Dzisiejsze czasy nie sprzyjają niestety refleksjom historycznym, dlatego jeśli my dorośli nie będziemy obojętni, to w przyszłości będziemy mogli cieszyć się i być dumni ze świadomego społeczeństwa - mówił Prezydent **Norbert Mastalerz**.

Kalendarium

marzec 2013 r.

► Od 5 marca została rozpoczęta rekrutacja na letnie obozy organizowane

przez ESTEKE

- Odbyły się 4 posiedzenia zarządu
- Stowarzyszenie otrzymało dofinansowanie z Urzędu Marszałkowskiego na realizację projektu Piłkarska Letnia Akademia

► Złożone zostały wnioski o dofinansowanie w otwartych konkursach ofert

do:

- Urzędu Marszałkowskiego - ROPS
- Urzędu Wojewódzkiego
- Urzędu Miasta Tarnobrzega
- Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej
- Narodowego Centrum Kultury

Nowa nazwa kina wybrana



„Wisła” tak będzie nazywać się kino działające przy Tarnobrzесьkim Domu Kultury. W środę komisja konkursowa przejrzała ponad sto pięćdziesiąt nadesłanych propozycji. Zwycięską nazwę zaproponowała jako pierwsza pani **Magdalena Kłonica** z Tarnobrzega.

Komisja konkursowa, w której zasiadła **Anna Czaplińska** - Naczelnik Wydziału Edukacji, Zdrowia, Kultury i Sportu Urzędu Miasta, **Piotr Markut** - dyrektor Tarnobrzесьkiego Domu Kultury oraz Prezydent Tarnobrzega - **Norbert Mastalerz**, jednomyślnie wybrała nową nazwę dla kina TDK.

- *Nie ukrywam, że liczę na to, że być może w niedalekiej przyszłości uda się nam odkupić dawny budynek kina. Wtedy moglibyśmy przenieść kino z Tarnobrzесьkiego Domu Kultury. Stąd też pomysł, aby zachować starą nazwę* - mówi Prezydent **Norbert Mastalerz**.

Nazwę „Wisła” zaproponowało kilka osób. Zgodnie z regulaminem konkursu, w przypadku zgłoszenia tej samej nazwy przez kilka osób, o zwycięstwie decyduje kolejność zgłoszeń.

Powstaną nowe parkingi przy al. Niepodległości

Dwadzieścia trzy nowe miejsca parkingowe powstaną przy Al. Niepodległości, na odcinku od skrzyżowania z ul. 1 Maja do skrzyżowania z ul. Skalna Góra. Na tym odcinku zostanie także przełożony chodnik.

- *Nowych miejsc parkingowych nigdy za wiele, ponieważ ciągle przybywa samochodów. Mieszkańcy często zgłaszają potrzebę budowy nowych parkingów, więc jeśli tylko jest taka możliwość, także przy okazji nowych inwestycji, staramy się budować i remontować parkingi* - mówi Prezydent Tarnobrzega, **Norbert Mastalerz**.

W zakresie robót budowlanych do wykonania jest między innymi: budowa parkingu dla samochodów osobowych na 23 stanowiska parkingowe, zerwanie istniejącego i budowa nowego chodnika na odcinku, wykonanie koniecznej przekładki na sieci gazowej, a także wymiana istniejącej sieci wodociągowej.

Wykonawcą inwestycji będzie firma EURO - CARGO Sp. z o.o. z siedzibą w Strzyżowie. Wartość zadania, to 83 115,26 zł. Wszystkie prace powinny zakończyć się do dnia 30.08.2013 r.



ORGANIZACJA POŻYTKU PUBLICZNEGO
NR KRS 0000160148

Przeznacz swój 1 % podatku na rzecz Stowarzyszenia ESTEKA organizacji, która w 2012 roku zrealizowała ponad 30 projektów dla grupy ponad 5.400 beneficjentów.

Więcej informacji dostępne na www.estecka.pl



Zebrane środki finansowe w ramach 1 % podatku przeznaczymy na:

- wsparcie Funduszu Stypendialnego dla uzdolnionej młodzieży **LEONARDO**;
- wsparcie letniego wypoczynku dzieci i młodzieży;
- dofinansowanie działań związanych z budową ośrodka hipoterapii;
- dofinansowanie zajęć hipoterapeutycznych dzieci i młodzieży;

Leonardo

Nasza Młodzież *by Lesser*

Zaczynj dzisiaj albo nigdy!

Wyjątkowi ludzie są wszędzie. Jeśli człowiekowi na czymś bardzo zależy i robi wszystko, aby spełnić związane z tym marzenia, to bez wątpienia może stać się taką właśnie postacią. Jedni wyróżniają się przez swoją działalność charytatywną, inni realizują się artystycznie, a jeszcze inni uprawiają wyczynowo sport, dając świadectwo niezwykłych możliwości ludzkiego organizmu. Taką osobą jest np. nasz kolega z „Kopernika”, Marek Gaj (wicemistrz Polski w skoku w dal), który zgodził się odpowiedzieć na kilka naszych pytań.

Agape & Osprey: Od wielu miesięcy bardzo godnie reprezentujesz naszą szkołę i miasto. Powiedz nam, gdzie trenujesz i jak te twoje treningi wyglądają?

Marek Gaj: Reprezentuję tarnobrzeński Klub Biegacza „Witar”, założony i prowadzony przez byłego maratończyka, pana Adama Maślankę. W ciągu tygodnia zaliczam sześć dwugodzinnych treningów, czyli tylko jeden dzień zostaje mi na odpoczynek. W lecie trenujemy zazwyczaj w Parku Dziukowskim, gdzie mamy pętle biegowe z odmierzonymi odległościami. W zimie mamy natomiast zarezerwowane godziny na hali sportowej w Szkole Podstawowej nr 10 w Tarnobrzegu. W naszym mieście nie ma niestety stadionu lekkoatletycznego, nad czym bardzo ubolewam, ponieważ brakuje nam dobrej bieżni, a specjalistycznego treningu biegowego nie można odbyć na ziemi. Od czasu do czasu korzystamy więc z nowo wybudowanego stadionu w Sandomierzu, z którego jesteśmy bardzo zadowoleni, bo warunki są tam naprawdę wyśmienite. Jednak częste dojazdy do Sandomierza są bardzo czasochłonne i uciążliwe. Ale co mamy robić, skoro w naszym mieście nie ma dobrych warunków do trenowania tej dyscypliny?

A&O: Kto i kiedy namówił Cię na uprawianie lekkoatletyki? Ktoś doradzał Ci wybór tej właśnie dyscypliny, czy też sam na to wpadłeś?

MG: W dzieciństwie nie interesowałem się jakoś szczególnie lekkoatletyką. Jednak już w podstawówce moja klasa wyróżniała się sprawnościowo na tle innych. Mieliliśmy nawet sporo osiągnięć. Moją koronną dyscypliną był wtedy skok wzwyż. Właśnie w tej konkurencji wypatrzył mnie mój obecny trener. Pewnego dnia przyszedł do mojej podstawówki na szkolne zawody, poobserwował nas i po zawodach zaprosił mnie po prostu na prawdziwy trening lekkoatletyczny. Chodziłem na te treningi przez kilka miesięcy. Byłem też parę razy na zawodach, podczas których plasowałem się zazwyczaj w czołówce. Niestety, z czasem mój zapał zgasł, bo zainteresowałem się informatyką. Po roku siedzenia przed monitorem przypomniałem sobie jednak o treningach. Postanowiłem wrócić spróbować jeszcze raz. Odnalazłem kontakt do mojego byłego trenera, zadzwoniłem do niego, umówiłem się na spotkanie i zacząłem trenować...

A&O: Współzawodnictwo to stres. Jak sobie z nim radzisz? Przygotowujesz się w ciszy, czy też zakładasz słuchawki i słuchasz swojej ulubionej muzyki?

MG: Stres dopada mnie przed każdym startem. Raz więcej, a innym znów raz mniej. Odpowiednie nastawienie pomaga jednak z tym walczyć. Im więcej startów, tym trema jest coraz mniejsza, ale na zawodach rangi mistrzowskiej nie ma szans jej uniknąć. Wielu zawodników bardzo się denerwuje przed zawodami, a trzeba Wam wiedzieć, że w takiej sytuacji nie ma raczej szans na osiągnięcie dobrego wyniku. Ja zwykle na godzinę przed startem jestem na stadionie i rozpoczynam rozgrzewkę. Robię to często w towarzystwie zawodników, z którymi znam się od dawna. Wspólnie próbujemy pozbyć się tego napięcia. Żartujemy sobie z różnych rzeczy, śmiejemy się itd. Natomiast przed poważniejszymi imprezami, każdy z nas rozgrzewa się indywidualnie. Ja zakładam wówczas na uszy słuchawki i włączam mocną, rytmiczną muzykę - zazwyczaj rock lub metal. Bardzo ważne jest wyluzowanie się i zrzucenie z siebie całej negatywnej energii, jaką wygenerowaliśmy w sobie podczas rozgrzewki. Przed samym startem trzeba jednak ogarnąć swoje emocje, żeby nie „pęknąć” i nie „spalić się”.

A&O: Z pewnością masz na koncie sukcesy, które sprawiły Ci wiele satysfakcji. Dziś bywasz już często faworytem zawodów. Lubisz to uczucie?

MG: Sukcesem było bez wątpienia drugie miejsce w skoku w dal na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w Krakowie w tym roku. Przed zawodami byłem na pierwszym miejscu ogólnopolskiej listy rankingowej, przez co inni zawodnicy

i trenerzy uważali mnie za faworyta i rzucali w moją stronę tekstami, że czekają na moje złoto. To wywierało na mnie ogromną presję. Teraz wiem, że lepiej jechać na zawody ze słabszym wynikiem i wszystkich zaskoczyć. W tym wypadku uzyskałem zbliżony wynik do swojego rekordu, ale zająłem 2 miejsce. Mimo wszystko byłem zadowolony. Naprawdę zaciętą rywalizację toczyliśmy również na zawodach w Stalowej Woli, gdy dowiedzieliśmy się, że zwycięzca może wygrać... czajnik elektryczny! Wygrałem i powiem Wam, że to była moja największa radość z nagrody, oczywiście tuż po tej krakowskiej. (śmiej)

A&O: Jakie są twoje rekordy życiowe? Masz szansę załapać się do kadry narodowej?

MG: Obecnie moimi koronnymi dyscyplinami są bieg na 100 metrów i skok w dal. W obu posiadam drugą klasę sportową. Najlepsza klasa sportowa to klasa mistrzowska międzynarodowa, potem jest mistrzowska, pierwsza, druga, trzecia, czwarta i piąta. W biegu na sto metrów mój obecny rekord to



11.06 s, a w skoku w dal 7,20 m. Jestem zadowolony ze swoich tegorocznych wyników. Widać wyraźny progres. Pojawiła się także możliwość dostania się do kadry narodowej. To obecnie mój najważniejszy cel. Do reprezentacji dostają się zawodnicy, którzy osiągną wynik dający im pierwszą klasę sportową. Mnie brakuje już bardzo niewiele. W skoku w dal to 5 cm, a w biegu na 100 m to 0,16s. Tegoroczny sezon już się jednak zakończył i teraz tych wyników nie poprawię, ale przede mną pracowita zima, a po niej, kto wie... Mistrzostwa Świata Juniorów (do lat 20) odbędą się za dwa lata w Stanach Zjednoczonych. Aby móc tam wystartować muszę poprawić swój wynik w skoku w dal o jakieś 20 cm. Mój trener uważa, że w ciągu dwóch lat jest to do zrobienia. Wszystko zależy ode mnie.

A&O: Profesjonalni zawodnicy zmuszeni są podporządkować uprawianiu wybranej przez siebie dyscypliny całe swoje życie. Stosują odpowiednie diety oraz zabiegi odnowy biologicznej. A Ty jak odpoczywasz?

MG: Odpoczynek w sporcie jest bardzo ważny, dlatego często korzystam z odnowy biologicznej. Gry kontaktowe przy takim obciążeniu organizmu (6 treningów w ciągu tygodnia - przyp. red.) są niewskazane i niebezpieczne. Przyspieszenie czy zwód w grze może łatwo skończyć się dla mnie poważną kontuzją, dlatego w czasie treningów z dużymi obciążeniami muszę odpuścić sobie wyjścia z kolegami na boisko. Bardzo ważny jest także sen. Każdy sportowiec wie również, że bez odpowiedniej diety efekty treningowe nie będą zadowalające. Często odwiedzam także nasz basen. Naprawdę dbam o swoje zdrowie. Lubię to.

A&O: Coraz więcej mówi się w świecie biegaczy o cudownych walorach biegania boso. Co o tym sądzisz? Czy podpisujesz się pod stwierdzeniem, że im mniej w bucie wymyślnych technologii, tym lepiej dla stopy biegacza? Czy Twoim zdaniem nowoczesna technologia pomaga w osiągnięciu lepszych wyników?

MG: Buty w pewien sposób upośledzają stopę i sprawiają, że bieg nie jest tak do końca naturalny. Niestety, z powodu obciążenia nie ma szans biegać wyczynowo bez obuwia. Bez żadnej amortyzacji stawy, kolana i ścięgna nie wytrzymałyby długo. Jednak bieganie boso jest bardzo zdrowe. Często po ciężkich treningach zdejmujemy buty, skarpetki i robimy

dwa, trzy kółka biegać boso bezpośrednio po trawie. Jest to dla ciała przyjemne odprężenie. Technologia w sporcie idzie do przodu, rekordy są ciągle poprawiane, a granice ludzkich możliwości przesuwane. Sam jestem ciekaw, jak to będzie wyglądać za parę lat.

A&O: Jak oceniasz występ polskich zawodników na Olimpiadzie w Londynie? Kto Cię najbardziej zawiódł, a kto pozytywnie zaskoczył?

MG: Chyba wszyscy spodziewaliśmy się więcej medali. Niestety, wielu naszych zawodników zakończyło start w tych igrzyskach na nieszczęsnym czwartym miejscu. Na pewno mocno rozczarował mnie występ Agnieszki Radwańskiej. Po jej udanym starcie na kortach Wimbledonu spodziewałem się znacznie lepszego występu na igrzyskach. Jeśli chodzi o lekkoatletów, to emocjonowałem się kilkoma występami. Najbardziej utkwiło mi jednak w pamięci złoto zdobyte przez Tomasza Majewskiego w pchnięciu kulą. Po ostatnim pchnięciu chwycił flagę Polski i zabójczym uśmiechem na twarzy pokazał wszystkim widzom na stadionie, że to jemu należał się ten najcenniejszy krążek.

A&O: Już rok temu pojawiłeś się na naszej szkolnej stronie w dziale „Nasi Najlepsi”. Jesteś z tego dumny?

MG: Tak, cieszę się, że w naszej szkole doceniani są także sportowcy i ich sukcesy. Sam dział to świetny pomysł. Z pewnością pozostaną miłe wspomnienia. Świadomość, że uczęszczało się do tej szkoły i pozostawiło w jej historii swój ślad, może być w przyszłości naprawdę cenna.

A&O: Do naszej szkoły uczęszczało i uczęszcza obecnie wielu sportowców. Śledzisz ich poczynania, chodzisz na ich mecze, wspierasz ich, dopingujesz?

MG: Cieszę się, że osób odnoszących znaczące sukcesy w sporcie jest coraz więcej, tym bardziej, że wiele z nich wybiera właśnie naszą szkołę. W Polsce istnieje wiele placówek edukacyjnych o nachyleniu sportowym, które prześcigają się w walce o dobrych zawodników, aby podnieść swój prestiż. Naszą szkołą nie jest szkołą sportową, a

jednak od lat ma ogromne sukcesy w tej dziedzinie. Obecnych sportowców z naszego „Kopernika” znam naturalnie ze szkolnych korytarzy, a niektórych również prywatnie. Chodzę na mecze koszykówki, ale na badmintonie jeszcze nie byłem. Staram się jednak być na bieżąco. Czytam prasę sportową i lokalną, pytam kolegów sportowców, co u nich słychać i jak im poszło na ostatnich zawodach. Staram się też ich wspierać, jak tylko potrafię, bo wiem, że ja również mogę na nich liczyć.

A&O: Czy czujesz, że jesteś już osobą publiczną? Spotykasz ludzi, którzy kojarzą Cię z mediów, gratulują sukcesów, choć nie znają Cię prywatnie?

MG: Zdarza się. Kiedyś parę osób mówiło mi, że słyszeli o mnie w radiu. Bywa, że jakaś nieznana mi osoba podejdzie do mnie i pogratuluje mi sukcesu. Spotykam się z czymś takim i jest to bardzo miłe. Czasem jest dziwnie, jeżeli ktoś, kogo nie znam, patrzy się na mnie albo wskazuje na mnie palcem. Trudno jest mi się wtedy domyślić, czy robi to dlatego, że mnie rozpoznaje, czy też może dlatego, że coś jej zrobiłem. Zazwyczaj wtedy uciekam (śmiej).

A&O: A czy Twoje osiągnięcia przekładają się na jakieś ulgi u naszych profesorów?

MG: Nie... Kilku nauczycieli gratulowało mi nie raz sukcesów, ale nie mam niestety żadnych ulg ze względu na moje częste wyjazdy na zawody, obozy czy treningi. Jestem traktowany tak samo, jak każdy inny uczeń tej szkoły. Zawody na weekendzie skutkują natomiast najczęściej tym, że w poniedziałek jestem obecny w szkole jedynie ciałem, bo umysł odsypia wieczorne odrabianie zaległości.

A&O: Uczęszczasz do klasy o profilu matematyczno-fizycznym. Planujesz zatem karierę inżyniera, czy może jednak zamierzasz poświęcić się sportowi?

MG: Wiele osób pyta mnie o mój sposób na łączenie nauki ze sportem. W tej chwili postawiłem na naukę, ale lekkoatletyka jest na drugim miejscu. Mówi się, że sport to zdrowie, ale sport profesjonalny to inna bajka. Poświęcając się lekkoatletyce trzeba liczyć się z tym, że po poważniejszej kontuzji (o którą wcale nie jest trudno), kariera może się nagle zakończyć i można stracić główne źródło utrzymania.

Ciąg dalszy na str. 12

„ŁASKAWOŚĆ TYTUSA”

Akcja opery rozgrywa się w starożytnym Rzymie, w roku 79. Cesarz rzymski Tytus Wespazjan ze względu na rację stanu Cesarstwa, rezygnuje z poślubienia Berenice, córki króla Judei, w której jest zakochany. Vitelia, córka pozbawionego władzy Viteliusza, uważa, że tron powinien należeć do niej i planuje zamach na cesarza. Pomóc ma jej w tym, zakochany w niej Sekstus. Chociaż jest on przyjacielem Tytusa, zaślepiony namiętnością do żadnej władzy kobiety, poprzysięga zamordować władcę.

Tytus postanawia poślubić rzymiankę. Wybór pada na Serwilię, siostrę Sekstusa. Niestety jej serce należy już do Anniusza, przyjaciela brata. Serwilia wyznaje cesarzowi, że kocha Anniusza i przyrzeka mu swoją rękę. Tytus docenia uczciwość dziewczyny i wycofuje oświadczenia.

Publiusz, dowódca pretorian, i Anniusz, przynoszą Vitelii wiadomość, że Tytus postanowił pojąć ją za żonę. Kobieta rozpaczliwie próbuje odnaleźć Sekstusa, ale jest już za późno, by odwołać zabójstwo.

Sekstus przyłączył się do spiskowców, którzy podłożyli ogień na Kapitolu, ale zamach się nie udaje. Dlatego też jest gotów przyjąć los banity i opuścić Rzym. Anniusz, w obawie przed utratą przyjaciela, prosi go, aby został i wyznał wszystko cesarzowi, mając nadzieję na przebaczenie. Vitelia, lękając się o własne bezpieczeństwo, namawia spiskowca na ucieczkę. Rozstrzygnięcie przychodzi samo. Publiusz aresztuje podejrzanego i stawia go przed cesarzem. Tytus żąda szczegółowych

wyjaśnień. Sekstus przyznaje się przed senatem do zamachu i zostaje skazany na śmierć. Cesarz podpisuje wyrok, następnie drze go – dochodzi do wniosku, że nie potrafi być

do zbrodni, albo zasiądzie na tronie za cenę życia Sekstusa. Oznajmia Tytusowi, w obecności ludu rzymskiego, że to ona jest inicjatorką spisku. Oszołomiony cesarz stwierdza, że bez

i proszą bogów, by wynagrodził go długim życiem.

Premiera dzieła odbyła się 6 września 1791 r. w Teatrze Narodowym w Pradze. Prapremiera polska miała miejsce 20 marca 1806 r. w Poznaniu i była grana w języku niemieckim. Opera Mozarta była krytykowana za schematyczność, surowość, jednak przesłanie dzieła silnie przemawia do współczesnego odbiorcy i opera coraz częściej znajduje miejsce w repertuarze utworów operowych grywanych na całym świecie.

Trudno uwierzyć, ale Łaskawość Tytusa w reżyserii Francuza Jean - Pierre Ponnelle'a gości na deskach Met już od 18 października 1984 roku, nie tracąc nic z blasku i wystawności premierowego pokazu.

Odarty z antycznego sztafażu i umownie przeniesiony w czasy, kiedy żył Mozart, spektakl został uznany za jeden z najwybitniejszych w dorobku słynnego reżysera. Już po jego śmierci (zmarł w 1987 r.) bywa regularnie wznawiany i do dzisiaj cieszy się ogromnym powodzeniem.

Mozart męskie role: Sekstusa i Anniusza napisał dla kastratów, dlatego też, współcześnie wykonywane są przez śpiewaczki operowe, mezzosopranem.

Obsada: Tytus Wespazjan - Giuseppe Filianoti, Vitelia - Barbara Frittoli, Serwilia - Lucy Crowe, Sekstus - Elina Garanca, Anniusz - Kate Lindsey, Publiusz - Oren Gradus.

Reżyseria: Jean - Pierre Ponnelle.

Dyrygent: Herry Bicket.

Kino Zorza w Rzeszowie: www.kinozorza.pl
Zygmunt



Kate Lindsey jako Anniusz, Giuseppe Filianoti jako Tytus, Elina Garanca jako Sekstus. Foto: Met Opera / Nowy York)

tyranem, który nakazuje egzekucję przyjaciela. Tragiczne wieści docierają do Vitelii. Kobieta wie, że musi dokonać wyboru: albo przyzna się

względem na okoliczności wybacza Sekstusowi, Vitelii i wszystkim konspiratorom. Rzymianie chwalą cesarza za jego wspaniałomyślność

ŚWIĘTY JERZY

W dniu 23 kwietnia organizacje skautowe wspominają Świętego Jerzego jako swego Patrona. W harcerstwie polskim od samego początku uważano ten dzień za święto harcerzy.

O życiu Świętego Jerzego niewiele możemy powiedzieć, zachowały się o nim nikłe dane biograficzne. Niewątpliwie był męczennikiem.

Jerzy urodził się w Kapadocji, dawnej krainie leżącej w Turcji, w chrześcijańskiej rodzinie w drugiej połowie III wieku. Jego ojcem był Pers - Geroncjusz, matką Żydówka z Lyddi (obecnie Lod w Izraelu). Syn był upraszany przez rodziców w późnej ich starości długą modlitwą. Chłopiec poszedł za przy-

kładem ojca i jako ochotnik wstąpił do legionów rzymskich, zaraz po osiągnięciu pełnoletności. Był dobrym żołnierzem. Doszedł do rangi wyższego oficera (trybuna?).

Podczas prześladowań za czasów cesarza Dioklecjana jako chrześcijanin odmówił złożenia ofiary bóstwom rzymskim, po uwięzieniu za zdarcie cesarskiego edyktu z murów Nikomedii.

Rozdał wcześniej cały swój majątek ubogim. Poddano go okrutnym i długim męczarniom. Przybijano do krzyża, torturowano na katowskim kole. Świętu Jerzy został zabity przez ścięcie przed murami Nikomedii 23 kwietnia 303-305? roku. Ciało Jerzego wróciło do Liddi, gdzie zostało pochowane.

Okrucieństwo zastosowane wobec Św. Jerzego musiało być wyjątkowe, skoro wśród tak ogromnej liczby męczenników, którzy wówczas zginęli za wiarę, jemu nadano tytuł Wielkiego Męczennika.

Kult Świętego Jerzego rozpowszechnił się w V wieku, początkowo na Wschodzie, gdzie był czczony jako jeden z największych męczenników a od IX w. także na Zachodzie. Okres walk w obronie Grobu Chrystusa stał się czasem niezwykłego rozpowszechniania kultu, będącego jednym ze znamion rozkwitu kultury rycerskiej.

Żołnierz - męczennik stał się patronem rycerzy. Jako jedyny spośród znanych świętych w ikonografii Święty ukazujący smoka. Jego atrybutami są: anioł z wieńcem laurowym lub z koroną, baranek, biała chorągiew lub lanca z czerwonym krzyżem, koń, palma męczeństwa oraz m. in. przedmioty jego męki - gwoździe, kamień młyński i koło, miecz, smok u stóp, smok zabity.

Opowieść o Świętym Jerzym i smoku jest legendą,



przybyła do Europy podczas krucjat i ponownie opowiedziana w formie romansu. Najwcześniejszy znany zapis mitu pochodzi z rejonów Kapadocji i powstał na początku XI wieku.

W pełni rozwiniętej wersji zachodniej, smok zrobił swoje gniazdo na źródle, którego woda zaopatrywała miasto „Sylene” (prawdopodobnie późniejsza Cyrena) w Libii lub miasto Lod, zależne od źródeł. W konsekwencji, mieszkańcy musieli wypędzać smoka z jego gniazda, na czas, gdy nabierali wodę. Każdego dnia oferowali smokowi owcę, a jeśli jej nie znaleźli, musieli oddać zamiast niej jedną z dziewczyn. Ofiara była wybierana przez losowanie. Pewnego razu losowanie wskazało księżniczkę. Monarcha zebrał o jej życie, jednak bez rezultatu. Miała zostać ofiarowana smokowi, lecz na jego drodze pojawił się Święty Jerzy. Stał twarzą w twarz ze smokiem, obronił się znakiem krzyża, pokonał go i uratował księżniczkę. Wdzięczne miasto porzuciło pogaństwo i przeszło na chrześcijaństwo.

W średniowiecznych romansach broń (lanca lub miecz, w zależności od wersji), którą Św. Jerzy pokonał smoka, nazywała się Ascalon.

Święty Jerzy jest patronem m. in. archidiecezji: białostockiej, wileńskiej, pińskiej. Jest również patronem Anglii, Holandii, Bośni, Litwy, Szwecji, Niemiec i włoskich miast: Ferrary i Neapolu.

Henryk
(wykorzystano źródło: Wikipedia)



Ósemka Wspaniałych Tarnobrzega już wybrana

Ośmiu Wspaniałych spośród siedemnastu kandydatur wybrała dziś tarnobrzaska Kapituła Konkursu. Są młodzi, nieobojetni na ludzką krzywdę, zawsze gotowi nieść pomoc. Na majowej, uroczystej sesji Rady Miasta, laureaci konkursu odbiorą z rąk Prezydenta Miasta zaszczytny tytuł „8 Wspaniałych”.

- Pragnę serdecznie pogratulować wszystkim finalistom i laureatom. Jesteście wyjątkowi i musicie mieć tego świadomość. Dzięki temu, możecie zaszczerpić w rówieśnikach swoją pasję. Możecie nauczyć ich wrażliwości i tego, jak nie być obojętnym na ludzką krzywdę. Możecie pokazać wszystkim, że warto wyciągać rękę do drugiego człowieka. Pomimo tak młodego wieku, doskonale rozumiecie znaczenie słów pomoc bliźniemu, poszanowanie, godność czy miłość. Patrząc, jak inni zmagają się ze swoim losem i znajdując w sobie siłę, aby dać innym nadzieję. Serdecznie gratuluję Wam waszej postawy. Życzę wiele satysfakcji z niesienia pomocy i samych sukcesów w życiu osobistym – mówi Prezydent Tarnobrzega, **Norbert Mastalerz**.

Kapituła Komisji Konkursowej, którą tworzą: przewodniczący **Norbert Mastalerz** – Prezydent Tarnobrzega, **Marta Kamysz-Turbak** – sekretarz Miasta, **Dariusz Kołek** – Przewodniczący Rady Miasta, **Halina Czajkowska** – Pedagog Rodzinnego Ośrodka Diagnostyczno-Konsultacyjnego w Tarnobrzegu, **Sławomir Partyka** – członek

Komisji Rodziny, Zdrowia i Ochrony Środowiska oraz Sekretarz Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, **Bogusława Jasińska** – Dyrektor Gimnazjum Nr 3 w Tarnobrzegu oraz Opiekun Klubu „8 Wspaniałych”, **Paweł Michalczyk** – Przewodniczący Młodzieżowej Rady Miasta i **Michał Bartyzel** – Członek Klubu „8 Wspaniałych”, wybrała dziś spośród trzynastu finalistów, Wspaniałą Ósemkę.

W zaszczytnym gronie „8 Wspaniałych” znaleźli się: **Piotr Wolski, Estera Sagan, Adam Skalski, Maria Tarnawska, Klaudia Chciuk, Katarzyna Lasek, Patrycja Kubicka i Julia Wójcik**. Jako kandydatkę do „8 Wspaniałych Polski” kapituła konkursu wybrała Esterę Sagan, która w kwietniu weźmie udział w ogólnopolskich eliminacjach.

Estera Sagan jest uczennicą III klasy Gimnazjum nr 3 im. Por. Sarny w Tarnobrzegu. Oprócz pełnienia funkcji przewodniczącej klasy i pomocy w nauce pozostałym uczniom, jest bardzo mocno zaangażowana w wolonta-



Fot. Dariusz Bajor

riat i pomoc potrzebującym. Pomaga m. in. w rehabilitacji niepełnosprawnego Michałka, wspólnie z koleżankami z oazy rozprawia własnoręcznie wykonaną biżuterię, ze sprzedaży której dochód przekazywany jest na misję do Ekwadoru. Często odwiedza także chore dzieci w szpitalu, którym czyta bajki.

Tarnobrzaska „Ósemka Wspaniałych” będzie reprezentować nasze miasto na XIX Finale Ogólnopolskiego Samorządowego Konkursu „8 Wspaniałych”, który odbędzie się w Rzeszowie.

Konkurs „8 Wspaniałych” promuje młodzież, która nie akceptuje brutalności, przemocy i uzależnień, lecz odpowiedzialnie i mądrze kształtuje własne życie oraz bezinteresownie angażuje się w życie społeczne. Pomysł Konkursu powstał na warszawskim Żoliborzu w 1992 roku. Jego pomysłodawczynią i opiekunką jest **Joanna Fabisiak**. Obecnie w Konkursie uczestniczy 30 miast. Konkurs przeznaczony jest dla młodzieży w wieku od 14 do 20 lat.

Humor

Przed Wielkanocą facet pyta przyjaciela:

- Poradz mi, co kupić żonie na zajączka. Ona już wszystko ma!

- Wiesz co – mówi po chwili namysłu przyjaciel – kup jej małego zajączka z czekolady i dodaj do niego pismną zgodę na dwie godziny szalonego seksu, takiego jakiego tylko zapragnie!

Po świętach kunple spotykają się ponownie.

- Co masz taką skwaszoną minę? Żonie nie spodobał się prezent?

- Bardzo się jej spodobał!

- To o co chodzi? Jak zareagowała?

- Przeczytała, wskoczyła do samochodu i zawołała: „Dzięki, kochanie! Wróć za dwie godzinki!”

===

Spotkało się dwóch kolegów po długim czasie.

- Jak żyjesz? Co dobrego u Ciebie? Opowiadaj!

- Co tu mówić...? Pcha się tą biedę!

- Żartujesz?! O jakiej biedzie ty mówisz? Zawsze ci się układało!

- Ale w małżeństwie mi się nie układa.

- Nie wierzę, przecież na uczelni świata poza sobą nie wdziliście!

- Na uczelni tak! A teraz mam podejrzenie, że mnie zdradza.

- Dlaczego tak myślisz?

- Już ci to wytłumaczę! Mam taką pracę, że ciągle muszę zmieniać miejsce zamieszkania. Trzy lata w Lublinie, dwa w Stargardzie, dwa w Kamieniu Pomorskim, trzy w Poznaniu i

teraz znowu Warszawa.

- No i co z tego? Przecież jeździcie razem!

- Tak! Tylko, że w tych wszystkich miejscach, przesyłki do domu przynosił ten sam listonosz!

===

Na rozprawie sędzia pyta oskarżonego

- Dlaczego uciekł pan z więzienia?

- Bo chciałem się ożenić.

- No to ma pan dziwne poczucie wolności.

===

Wraca Jaś z przedszkola. Gęba cała podrapana. Aż przykro patrzeć.

Matka w lament

- Co się stało, Jasiu?

- Tańczyliśmy wokół choinki. Dzieci było mało a jodełka duża.



EURO SZKOŁA BIS

Dołącz do nas!!!

SZKOŁY DLA CIEBIE

EURO-SZKOŁA BIS

Jacek Sadrakula i synowie

DLA MŁODZIEŻY I DOROSŁYCH

- Szkoły policealne
- Liceum ogólnokształcące
- Zasadnicza szkoła zawodowa
- Technikum i technikum uzupełniające

euroszkola-bis.pl

Tarnobrzeg, ul. Św. Barbary 1c
tel. 015 823 10 36
tel. 0 608 063 642



Konkurs plastyczny



„Krzemień Pasiasty – Kamień Wyobraźni”

I. ORGANIZATOR:

Sandomierskie Centrum Kultury,
27-600 Sandomierz, ul. Rynek 20,
tel. 15 8322964, e-mail: biuro@esceka.pl

II. CEL KONKURSU:

- promocja krzemienia pasiastego jako kamienia charakterystycznego dla ziemi sandomierskiej i regionu świętokrzyskiego;
- rozwijanie kreatywności, wrażliwości i wyobraźni plastycznej uczestników konkursu;
- wzbogacanie warsztatu plastycznego poprzez różnorodne formy i techniki plastyczne.

III. TECHNIKA:

- malarstwo, rysunek, grafika, collage;
- prace przestrzenne - biżuteria, rzeźba, ceramika;
- dopuszczalne techniki mieszane z wykorzystaniem np. kamieni, piasku, muszelek, itp.

IV. UCZESTNICY:

- uczniowie ze szkół: podstawowych, gimnazjalnych, ponadgimnazjalnych;
- dorośli,

V. WARUNKI KONKURSU:

- każdy uczestnik konkursu może złożyć po dwie prace plastyczne;
- format prac na płaszczyźnie: maksymalny rozmiar 50x70cm;
- prace powinny być oprawione (rama, antyrama) i zabezpieczone przed uszkodzeniem;
- wszystkie prace na płaszczyźnie powinny być czytelnie opisane na odwrocie a prace przestrzenne powinny zawierać dołączony opis:
 - imię i nazwisko uczestnika konkursu
 - wiek uczestnika
 - tytuł pracy
 - nazwa szkoły, jej adres i e-mail
 - imię i nazwisko nauczyciela prowadzącego (w przypadku uczniów)

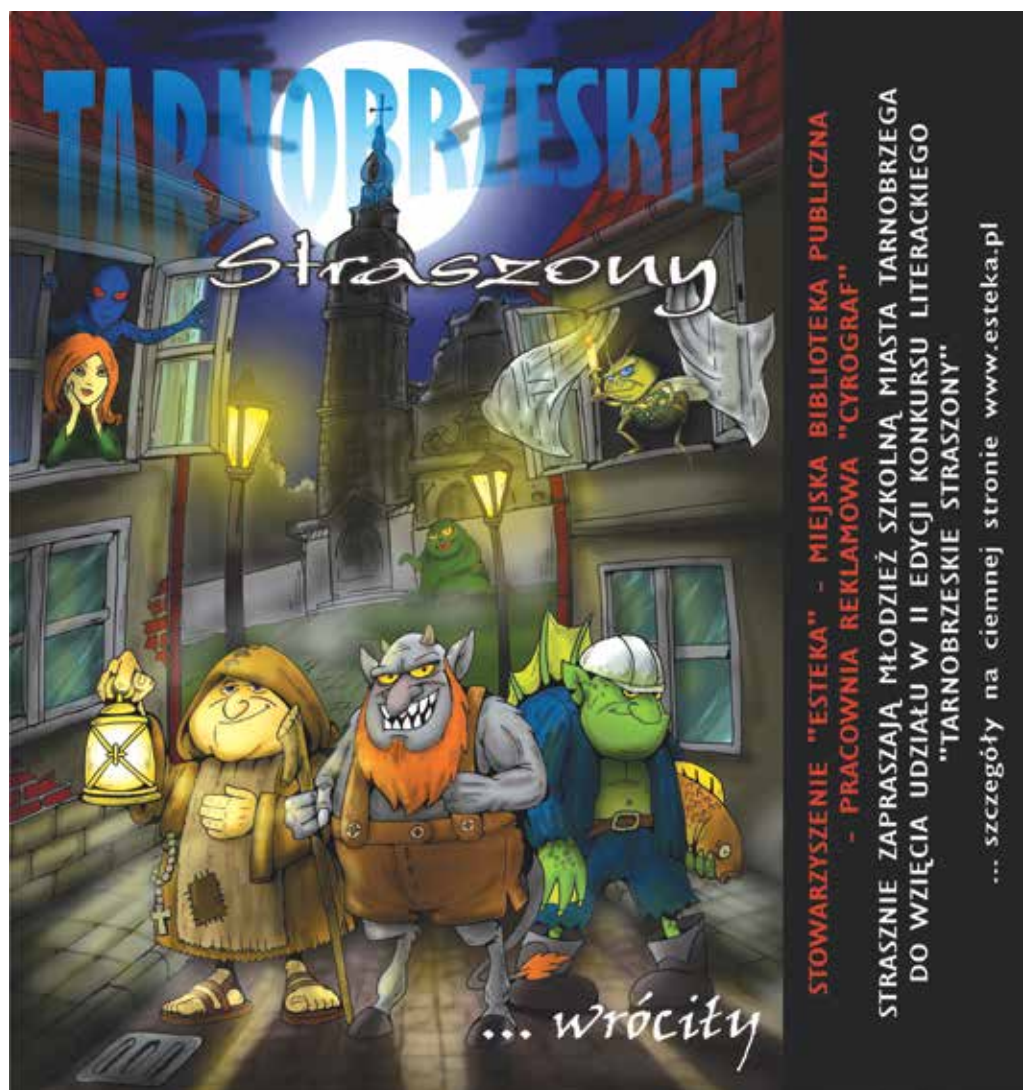
VI. TERMINY:

Prace konkursowe wraz z **kartą zgłoszeń** należy składać w terminie do **7 czerwca 2013 r. w biurze:**

Sandomierskiego Centrum Kultury
ul. Rynek 25/26
27-600 Sandomierz
tel. 15 832 29 64
e-mail: biuro@esceka.pl

Konkurs rozstrzygnie jury powołane przez organizatora po terminie składania prac do **21 czerwca 2013 r.**

Laureaci konkursu zostaną powiadomieni drogą e-mailową lub telefoniczną o wynikach konkursu i nagrodach. Wyniki zostaną opublikowane także na stronie internetowej organizatora: www.esceka.pl



Muzeum Okręgowe w Sandomierzu

POSTRZEGANIE



Wystawa fotografii
Stalowowskiego Stowarzyszenia
Fotograficznego ANIMUS

Zamek, marzec - kwiecień 2013

Humor

===
- Często pijesz?
- Od czasu do czasu...
- To znaczy?
- Od czasu jak knajpę otworzą, do czasu jak ją zamkną
===

Wraca gość z imprezki i spotyka pana Kazia - rejonowego listonosza.

- Witam Panie Kaziu!
- Witam, witam, widzę że była bardzo ciężka nocka.

- Ano była Panie Kaziu. Mieliśmy małą imprezę z sąsiadami. Graliśmy w taką grę „Kto ja jestem”.

- Tak? A na czym ona polega?
- Facet ubiera się w wielkie prześcieradło z dziurką, przez którą wystawia „małego”, a kobiety po dotyku muszą odgadnąć kto jest pod prześcieradłem.

- To szkoda, że i mnie tam nie było.
- No, nie wiem, nie wiem, panie Kaziu... Parę razy padło Pana imię...
===

Nauczycielka w szkole zadała dzieciom na za tydzień napisanie wypracowania pt: „Co nie-

zwykłego zdarzyło się w mojej rodzinie w ostatnim czasie”.

Po tygodniu pani prosi Jasia, aby zaczął czytać swoją pracę. Jasio zaczyna:

- Mój tatuś wpadł do studni w zeszłym tygodniu...

- O mój Boże, czy wszystko z nim w porządku?

- zmartwiła się nauczycielka.

- Chyba już tak, bo wczoraj przestał krzyczeć o pomoc...
===

Tonie facet na basenie i krzyczy do ratownika:

- Dajcie koło ratunkowe!!!

A ratownik na to:

- Pół na pół, czy telefon do przyjaciela?
===

Przychodzi zajączek do cukierni i pyta:

- Czy jest tort marchewkowy?

Sprzedawca odpowiada, że nie ma.

Na drugi dzień sytuacja się powtarza. Na trzeci dzień to samo.

Cukiernik pomyślał, że skoro zajączek przychodzi codziennie i pyta o ten tort marchewkowy to on mu go upiecze. I tak się stało.

Na czwarty dzień przychodzi zajączek i pyta:

- Czy jest tort marchewkowy?

Sprzedawca dumnie odpowiada, że jest.

Na to zajączek:

- A kto go kupi?
===

Wakacje z Esteką

Od 2003 roku Stowarzyszenie ESTEKA podczas wakacji organizuje letni wypoczynek dla dzieci i młodzieży. Każdego roku z naszych propozycji korzysta kilkaset osób. Staramy się, aby nasze propozycje trafiały w gusta i zainteresowania uczestników obozów, stąd propozycje turnusów specjalistycznych. Dzięki nim każdy może rozwijać swoje zainteresowania w konkretnych dziedzinach. Na tegoroczny wypoczynek zapraszamy do trzech miejscowości: Ustronia, Dąbek k. Darłowa oraz do Czarnieckiej Góry k. Stąporkowa. Poniżej prezentujemy opisy poszczególnych placówek wraz ze zdjęciami ubiegłorocznej akcji letniej.



CZARNIECKA GÓRA

- to niewielka miejscowość wypoczynkowa, w gminie Stąporków, położona przy zbiorniku wodnym (zalew rzeki Czarnej) i otoczona lasem. To położenie sprawia, że występuje tu bardzo korzystny mikroklimat. Miejscowość od 1891 r. znana jest, jako przyrodolecznicza a w pierwszej połowie XX wieku była popularnym w Polsce uzdrowiskiem, porównywanym do Nałęczowa. Przyjeżdżali tam w okresie międzywojennym tak znane osobistości, jak gwiazda filmowa Jadwiga Smosarska, premier Sławoj Składkowski, prezydent Warszawy Stefan Starzyński czy też Roman Dmowski. O tym, jak wówczas popularna była Czarniecka Góra, świadczy fakt, że rocznie odwiedzało ją blisko 10 tysięcy osób.

Do dyspozycji naszych gości oferujemy 56 miejsc noclegowych w pokojach jedno-, dwu-, trzy- i cztero-osobowych, wyposażonych w pełny lub niepełny węzeł sanitarny, łazienkę z wc lub umywalkę.

Dla uczestników letniego wypoczynku przygotowaliśmy sześć propozycji specjalistycznych – turnusy konne, językowo-rowerowe, piłkarskie, wypoczynkowe, plastyczne oraz kolonie dla dzieci z klas I – IV



DĄBKI

- to mała, ale znana miejscowość położona niedaleko Darłowa, położona na mierzei między Bałtykiem, a Jeziorem Bukowo. Urok tej miejscowości przyciąga, co roku wielu turystów. Mikroklimaat charakteryzujący się dużym nasłonecznieniem oraz bogatym w jod morskim powietrzem, duże obszary leśne i brak przemysłu są gwarancją zdrowego wypoczynku. Jezioro Bukowo z przystanią i szkółką windsurfingową stwarza dobre warunki do uprawiania sportów wodnych. Pobliskie Darłowo, z jego zabytkami i atrakcjami turystycznymi, gwarantuje przyjemne spędzenie czasu wolnego. Letnia baza wypoczynkowa Hufca Opatów znajduje się w strefie uzdrowiskowej „A” i usytuowana jest ok. 500 m od Morza Bałtyckiego i ok. 1000 m od Jeziora Bukowo.

Baza jest własnością Komendy Hufca ZHP w Opatowie - warunki zakwaterowania - turystyczne. Uczestnicy przyjeżdżają z własnymi śpiworami, kubkami.



USTRÓŃ JASZOWIEC

- to miejscowość uzdrowiskowa położona w Beskidzie Śląskim na końcu górskiego odcinka doliny Wisły, pomiędzy Równicą a Czantorią – doskonałe miejsce do wypoczynku, relaksu oraz pobytów sanatoryjnych. Ustroń specjalizuje się w leczeniu chorób reumatycznych, chorób narządu ruchu, dróg oddechowych, układu krążenia. Urokliwy krajobraz, wielokilometrowe szlaki turystyczne i leczniczy klimat przyciągają corocznie niezliczone rzesze kuracjuszy, wczasowiczów, amatorów sportów górskich, wędkarzy. Do atrakcji Ustronia należy linowa kolejka krzesełkowa na Czantorię i przejście graniczne z Czechami.

Uczestnicy obozów artystycznych oraz Wyjątkowych Warsztatów Wokalnych zakwaterowani są w Regionalnym Leśnym Ośrodku Edukacji Ekologicznej „Leśnik” ul. Turystyczna 7, 43-450 Ustroń-Jaszowiec.

Pokoje obiektu (2- i 3-osobowe) są nowoczesne wyposażone, posiadają pełny węzeł sanitarny, telefony, radio itd. Kuchnia „Leśnika” słynie z serwowania dań regionalnych, przygotowywanych ze świeżych, lokalnych produktów. Posiłki podawane są w przytulnej stołówce. Sala taneczna, kawiarnia, sale do zajęć wokalnych, oraz oczywiście studio nagrań. (rk)



Foto Kama Kędziora

Plakat z terminami wszystkich turnusów znajduje się na ostatniej stronie gazety.

Co krępuje lokalne innowacje społeczne?

Czy innowacje społeczne powstają tylko „od dołu” czy też można je wykreować odgórnie? Na ile regulacje prawne utrudniają działanie w zakresie przedsiębiorczości społecznej, czy szerzej, krępują korzystne społecznie zmiany? Na te pytania starali się odpowiedzieć paneliści i uczestnicy spotkania „Lokalne innowacje czy odgórne schematy?” zorganizowanego przez Centrum Wspierania Aktywności Lokalnej CAL.

Spotkanie odbyło się 21 marca 2013 r. w nowo otwartym Centrum Wspierania Aktywności Lokalnej CAL przy ul. Paca 40 w Warszawie. Zakończyło ono dwuletni projekt „Innowacje – przedsiębiorczość – rozwój” realizowany na Mazowszu (subregion płocki). Celem projektu było wzmocnienie trwałości podmiotów ekonomii społecznej poprzez innowacyjne formy instytucjonalne, wsparcie trójsektorowe i wzmocnienie empowermentu w budowaniu sektora (więcej o projekcie można dowiedzieć się ze strony CAL).

SPÓŁECZNIE ODPOWIEDZIALNE TERYTORIUM

W pierwszej części spotkania, animator społeczny, Piotr Wołkowiński omówił Model Społecznie Odpowiedzialnego Terytorium. To metoda pracy w społeczności lokalnej zgodnie z zasadą „działaj lokalnie, myśl globalnie”. Ważne jest w niej dobre określenie terytorium (i raczej nie chodzi tu o granice administracyjne), wypracowanie wspólnego języka, miar i zasad, stała diagnoza tego co się dzieje w społeczności.

Metoda zilustrowana została przykładem, który wskazał na jeszcze jeden ważny czynnik. Francuski odpowiednik domu pomocy społecznej dla osób niepełnosprawnych, zlokalizowany w niewielkiej i nieatrakcyjnej wiosce, zostaje liczącą się w regionie firmą, zatrudnia armię pracowników (przekraczającą liczbę mieszkańców wioski), jego produkty zna cały kraj. Sukces przedsięwzięcia zależał od osoby kierownika ośrodka. Postanowił on dokonać zmiany, wiedział, jak ma ona wyglądać i w realizacji swoich celów nie uznawał kompromisów. Taka postawa w Polsce byłaby raczej niepopularna, pokazuje jednak, jak ważne w działaniu innowacyjnym jest przekraczanie granic, bunt i wiara w sens powstałej koncepcji. Lider tego przedsięwzięcia rozwijał je przez trzy dekady, po czym przekazał „dowodzenie” następcy.

CZY JEST INNOWACJA SPOŁECZNA?

I co jest potrzebne żeby zaistniała? Na to pytanie starali się odpowiedzieć wspólnie eksperci CAL, Rafał Krenz i Piotr Wołkowiński. Według Krenza, żeby pojawiła się innowacja, niezbędne są trzy rzeczy. Musi być dokuczliwy problem, na tyle dokuczliwy, żeby ludzie naprawdę chcieli go rozwiązać. Druga rzecz to ludzie; niezbędne jest podejmowanie ryzyka, więc muszą to być osoby gotowe podjąć ryzyko. Rafał Krenz uważa za obowiązkowy

nie mówiąc już o programach, gdzie okres realizacji ogranicza się do pół roku, zdecydowanie nie sprzyjają działaniu innowacyjnemu.

Piotr Wołkowiński podkreślał znaczenie szeroko rozumianej wolności. Innowacyjne działanie oznacza najczęściej (jeśli nie zawsze) niezgodę na to, jak jest. Wykraczamy więc poza swoje kompetencje, np. samorządowiec robi coś, co nie należy do jego obowiązków. Bez uwolnienia się od tego, co nas na codzień krępuje (np. od przepisów), nie zrobimy niczego nowego. Niezależnie więc od tego gdzie (urząd, lokalna społeczność, ngo-s) powstaje innowacja, potrzebna jest dla jej zaistnienia zmiana nastawienia – otwarcie się na innowację. – Nie wiecie co zrobić, to weźcie artystów – całkiem na poważnie radzi samorządom Piotr Wołkowiński. Odgórnie czy oddolnie. Co ma Państwo do innowacyjności.

i odpowiedzialności do konkretnych podmiotów. Każdy pilnuje swojej działki i trudno mu odstąpić pola innym, choćby miało to oznaczać korzyść społeczną. Takie myślenie cechuje głównie administrację. W tym schemacie samorząd i jego instytucje niechętnie dzielą się władzą i odpowiedzialnością. Przewalczanie tego ograniczenia (oznaczające zarówno zmianę regulacji i programów, jak i zmianę świadomości, nastawienia) to pierwszy krok na drodze do uwolnienia innowacyjności, obojętnie gdzie miałyby się ona rodzić.

Samorząd często tłumaczy się ograniczeniami, jakie nakłada na niego prawo. Działania podlegają ocenie Regionalnych Izb Obrachunkowych, które pilnują, żeby władze lokalne nie wykraczały poza regulacyjny gorset.

– Jeśli lokalne regulacje tworzone są przy współudziale mieszkańców i w odpowiedzi na ich realne potrzeby, to trudno jest je „uwalić” – podpowiada Joanna Augustowska, dyrektorka Ośrodka Pomocy Społecznej w Słupnie, prowadząca wiele innowacyjnych projektów, od dekady współpracująca z CAL. Z RIO trzeba też rozmawiać. Wielu samorządowców postrzega Izby jako wrogie instytucje, tymczasem doświadczenia tych, którzy spróbowali jest pozytywne: są to miejsca otwarte na rozmowę, wręcz oczekujące współpracy.

Innowacjom zawsze potrzebna będzie społeczna aktywność. Trzeba ją wspierać – nie krępować. To nadal wyzwanie na poziomie regulacyjnym.

Cezary Miżejewski wskazał, jakie zmiany w tym zakresie wartoby wprowadzić. Wymienił: zwiększenie poziomu powierzania zadań, prawne wzmocnienie stowarzyszeń zwykłych, ułatwienia w zakładaniu stowarzyszeń rejestrowych (mniejsza wymagana liczba członków), dopuszczenie uproszczonej księgowości dla mniejszych organizacji, rozliczanie projektów (szerzej działań) w oparciu o rezultaty. Nad częścią z wymienionych zagadnień trwają już prace w Kancelarii Prezydenta czy w resorcie pracy. Trzeba jednak pamiętać, że większość postulatów w tym zakresie (jak np. uproszczona księgowość) zgłaszana jest od dawna – bez rezultatów.

autor(ka): Rafał Kowalski,

Materiał pochodzi z portalu: www.ngo.pl



udział samorządu w działaniu innowacyjnym. Samorząd nie musi być liderem. W wersji minimum, dobrze żeby nie przeszkadzał. Jeszcze lepiej, żeby wspierał. Niezależnie od tego, jaką rolę na siebie przyjmie, dla samorządu oznacza to wzięcie części odpowiedzialności za ewentualną porażkę – i tu pojawia się poważne ograniczenie: samorządy nie są na to gotowe. Trzecim niezbędnym elementem jest czas. Pomysł może wykluczyć się szybko, ale na jego wdrożenie i efekty trzeba czekać. Z tej perspektywy harmonogramy narzucane np. w ramach POKL (zwykle 2-letnie projekty),

W ostatniej części spotkania zastanawiano się nad tym, kto może inicjować działania innowacyjne. Gdzie powstaje innowacja: czy rodzi się tylko oddolnie, w odpowiedzi na problem, bez urzędniczej czy ustawowej inspiracji, a często w opozycji do polityk i regulacji? Czy też może powstawać na górze – np. być wykreowana przez samorząd? Czy Państwo jest w stanie wprowadzać innowacje? – „Idea” w Polsce jest taka, że każdy działa osobno – diagnozował Cezary Miżejewski. W politykach publicznych króluje myślenie separacyjne – dość sztywne przypisanie działań

KREDYTY[®]

Chwilówki

Original jest tylko jeden.

TARNOBRZEG

Plac Bartosza Głowackiego 41

tel. (15) 822 13 28

kom. 795 495 428

1.000 zł w 15 minut

2.000 zł w 24h

kredyty-chwilowki.pl

Jak zrobić film za małe pieniądze?

ngo.pl

Wskazówki dla organizacji

Wiele organizacji pozarządowych zdaje się być przytłoczone pomysłem samodzielnego tworzenia filmów. Powodem niepokoju zwykle są koszty, które się z tym wiążą. Nie trzeba jednak zatrudniać studia do produkcji filmu, ani kupować lub wypożyczać drogiego sprzętu. Tak naprawdę, można zrobić film zupełnie za darmo. Oto kilka wskazówek:

ZMNIJSZCIE KOSZTA:

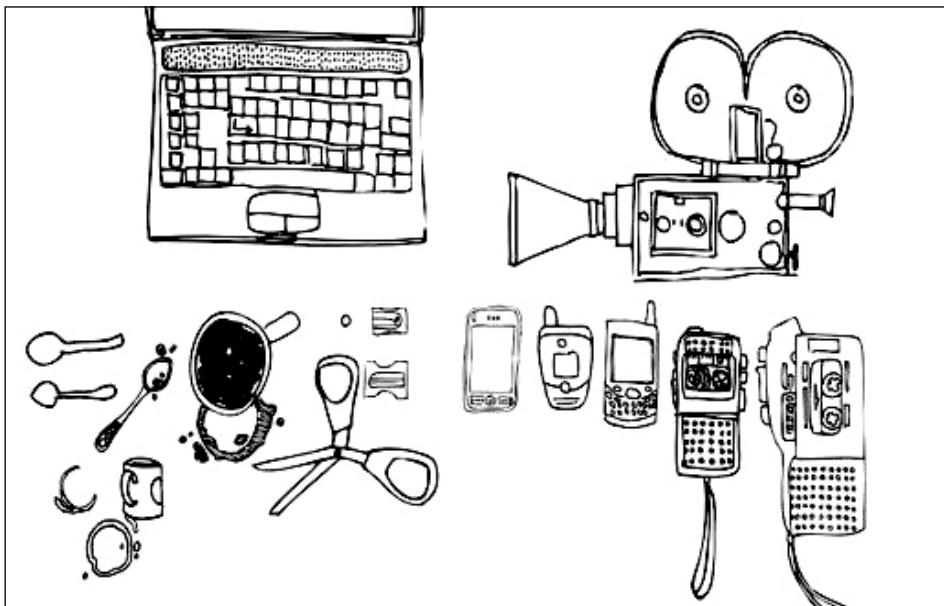
- Zatrudnijcie praktykanta lub znajdźcie wolontariusza, który chce zdobyć doświadczenie w tworzeniu filmów. Studenci dziennikarstwa i podobnych kierunków często szukają możliwości zrobienia w ramach studiów praktyk zawodowych. Wykorzystajcie to! Poza tym, wśród waszych wolontariuszy na pewno znajdziecie wielu utalentowanych ludzi. Poproście ich o pomoc, a będziecie mile zaskoczeni. Niektórzy z nich na pewno mają dostęp do sprzętu i możliwości edytowania filmów, więc koszt wynajmu urządzeń będzie niewielki lub żaden.

- Poszukajcie zasobów do tworzenia filmów, które już posiadacie. Jeśli nie możecie znaleźć żadnych praktykantów ani wolontariuszy z doświadczeniem i sprzętem do robienia filmów, nic straconego. Czy posiadacie kamerę? Smartphone'a? A może laptopa z kamerą internetową? Wszystkie te urządzenia mogą być wykorzystane do nakręcenia waszego filmu. Poza tym, większość komputerów ma zainstalowane darmowe oprogramowanie do edycji filmów, jak na przykład Windows Movie Maker lub iMovie. Znajdźcie w waszej organizacji kogoś, kto umie obsługiwać te narzędzia, lub chce się nauczyć - dzięki nim

możecie zmontować film w atrakcyjny sposób, i to za darmo!

JAK ZNALEŹĆ MATERIAŁ?

Dokumentujcie najważniejsze wydarzenia



organizowane przez waszą organizację. Jako praktykantka w fundacji Head&Hands, zostałam poproszona o reportaż z organizowanych przez nich wydarzeń, między innymi z turnieju siatkówki SERVE, cotygodniowej imprezy tanecznej „Faggity Ass Friday” i hip-hopowego koncertu „Do My Ladies Run This?!” z udziałem młodych raperek. Każde z

tych wydarzeń dało organizacji Head&Hands szansę na porozmawianie o swojej misji i pokazanie swoich działań w praktyce. Ich nakręcenie nie wymagało drogiej scenografii czy efektów specjalnych - ujęcia z imprez były same w sobie interesujące wizualnie. Wyznaczcie jednego z członków swojego zespołu

waszej organizacji i pozwól in-
nym na zbudowanie swoistej emocjonalnej więzi z wami, która jest kluczem do tworzenia pozytywnej relacji z waszą publicznością.

Kręćcie także wtedy, gdy robicie fotoreportaże. Za każdym razem, gdy wyciągacie aparat fotograficzny, nagrywajcie to samo kameralnie. Jeśli coś jest warte tego, żeby zrobić zdjęcie, prawdopodobnie jest na tyle interesujące, żeby to także nakręcić. Czy wasi wolontariusze sadzą drzewa w parku w ramach projektu zadrzewiania miasta? Zamiast prosić o uśmiech do zdjęcia, możecie skierować na nich kamerę i zapytać, czym się właśnie zajmują. W ten sposób uzyskacie świetny krótki klip niewymagający edytowania i stanowiący jasny przekaz.

Nagrywajcie kamerą internetową posty na bloga. Jeśli wasza organizacja ma regularnie aktualizowanego bloga, możecie zastanowić się nad zamianą waszych postów na filmy. Pewna znana mi firma rekrutacyjna zastąpiła pisanie bloga umieszczaniem w sieci cotygodniowych filmów wideo. Przedstawiają one jej prezesa mówiącego przez dwie minuty na ważny temat do kamery internetowej. Szybkie, proste, skuteczne i, co najważniejsze, darmowe.

Przypominamy, że do 31 marca można z konsultować z technologie.org.pl

pomysły na swoje kampanie. Na adres digitalstorytelling@technologie.org.pl można wysłać swoje próby wykorzystania metod digital storytellingu. Służymy radą, a najciekawsze działania zostaną opisane w podsumowaniu akcji.

Autor: **Zahra Leonie Baptiste**,
tłumaczenie: **Karolina Świdarska**
Źródło: www.ngo.pl



**Od św. Józefa
do św. Floryjana**

**Cechowa i ludowa
sztuka sakralna
ze zbiorów
prywatnych**

Muzeum Okręgowe
w Sandomierzu,
Zamek
21 marca - 17 kwietnia
2013

BIURO TURYSTYCZNE DARTUR
Opatów, ul. Sienkiewicza 1 Telefon: +48 15 868 22 98
btdartur@wp.pl dartur.com.pl

Biuro Turystyczne „DARTUR” istnieje na rynku turystycznym od 2001 roku i jest jednym biurem turystycznym w powiecie opatowskim. Od 01.02.2009 roku biuro ma Oddział przy ul. Sienkiewicza 1 w Opatowie. W ofercie biura znajdują się następujące produkty:

- organizacja wycieczek krajowych i zagranicznych
- organizacja obozów, kolonii, zielonych szkół
- sprzedaż agencyjna ofert dużych touroperatorów (wczasy, obozy, kolonie, wycieczki objazdowe i samolotowe) - sprzedaż biletów autokarowych i samolotowych
- wynajem autokarów
- sprzedaż ubezpieczeń turystycznych.

ZAPRASZAMY DO SKORZYSTANIA Z NASZYCH USŁUG!

**PRACOWNIA REKLAMOWA
CYROGRAF**
TARNOBRZEG, ul. Kościuszki 40 - tel. 15 823 82 88, 501 330 242

REKLAMY - BANERY
KASETONY PODŚWIETLANE
REKLAMY SAMOCHODOWE

**DRUKARNIA
WYDAWNICTWO**
WIZYTÓWKI, BROSZURY,
KSIĄŻKI, KATALOGI

UŁOTKI

O REKLAMIE WIEMY PIEKIELNIE DUŻO !!!

Nasza Młodzież *by Lesser*

Zacznij dzisiaj albo nigdy!

Ciąg dalszy ze str. 4

Niestety, na wsparcie finansowe mogą liczyć w takich sytuacjach tylko ci zawodników, którzy już wspięli się na szczyt, dlatego ja planuję kontynuować edukację w kierunku informatycznym, pracować za biurkiem, a w wolnych chwilach biegać.

A&O: Każdy człowiek ma w życiu takie momenty, kiedy wszystko idzie mu nie tak jak powinno. Chciałeś się kiedyś poddać i zrezygnować?

MG: Zdarzają się chwile zwątpienia, lecz w moim przypadku chęć startowania jest ciągle mocniejsza. Często bywa tak na obozach sportowych kadry Podkarpacia. Organizowane są zazwyczaj od trzech do pięciu razy w roku, a w ich trakcie trenujemy przez dwa tygodnie po dwa razy dziennie. Dzień na takim obozie wygląda następująco: wstaję, jem śniadanie, idę spać, idę na trening, idę spać, idę na obiad, idę spać, idę na trening i znów idę spać. Wysiłek jest tak ogromny, że czasami z powodu przemęczenia fizycznego nic mi nie wychodzi. Trener udziela mi wtedy najczęściej słownej reprimendy i oczywiście nie jest zadowolony, że nie może poprowadzić ze mną treningu. Poza tym to zawsze irytuje, gdy mocno trenujesz, a mimo to nic ci nie wychodzi.

A&O: Z pewnością Twoje zainteresowania wykraczają daleko poza lekkoatletykę. Co robisz w wolnym czasie i czego najchętniej słuchasz?

MG: Ciężko mi zaplanować swój wolny czas. Od pierwszej klasy pełnię wraz z Krzyszkiem Zegzułą funkcję admina naszej szkolnej

strony internetowej. Oprócz tego prowadzę również swoją grę internetową. Czuwanie w pojedynkę nad tak dużą ilością użytkowników nie jest łatwe. Pomijając jednak te zajęcia i obowiązki, to resztę wolnego czasu przeznaczam na relaks. Odpoczywam, kiedy się tylko da. Poza sportem i informatyką interesuję się także fotografią, psychologią, astronomią, rysunkiem i turystyką. Jeśli chodzi o książki i filmy, to jestem otwarty na wszystkie gatunki. Czasem mam ochotę na coś lekkiego, ale bywają i takie chwile, gdy biorę do ręki coś ambitniejszego. W muzyce preferuję mocniejsze brzmienia. Może to dziwne, ale w trudnych chwilach lubię założyć słuchawki na uszy i wybiec z domu przed siebie. Towarzyszy mi przy tym poczucie, że zostawiam za sobą cały zły świat, a po dziesięciu kilometrach odczuwam już tylko stan błędnego spokoju.

A&O: Wspomniałeś wcześniej o swojej grze internetowej. Traktujesz ją jako zabawę, czy też patrzysz na nią perspektywicznie? Skąd w ogóle wziął się pomysł napisania gry online?

MG: Wszystko zaczęło się jeszcze w podstawówce, gdy podkradłem notatki mojego brata studenta i zacząłem interesować się programowaniem oraz tworzeniem stron internetowych. Zawsze marzyłem o tym, żeby mieć swoją grę i rządzić wszystkimi (śmiech). Sama rozgrywka ma dość prostą, ale przyjemną fabułę. Wszystko osadzone jest w klimatach kosmicznych. Mamy własny statek, rozbudowujemy go i walczymy z innymi graczami o kolejne punkty. Cały silnik gry stworzyłem samodzielnie i sam też tę grę

prowadzę. Obecnie jest to zabawa, jednak w planach mam rozszerzenie działalności na skalę międzynarodową. Tak duży projekt może stać się moim głównym źródłem utrzymania.

A&O: Jakie są Twoje cele życiowe? Co chciałbyś osiągnąć i co zrobić?

MG: Cały czas pracuję na to, aby mieć w przyszłości co wspominać. Dodatkowo dążę do tego, aby móc założyć w przyszłości własną firmę. Muszę też nauczyć się gospodarować czasem, bo chciałbym móc spokojnie pracować, podróżować, odpoczywać i rozwijać się. Marzę o podróży dookoła świata. Znając siebie, zatrzymałbym się na dłużej w Nowej Zelandii, bo jakiś czas temu zafascynowałem się tym krajem. Wyspy, góry, jeziora, wulkany, lasy i wiele innych pięknych widoków w jednym miejscu. Jest to taki zakątek świata, w którym mógłbym odciąć się od wszystkiego i napawać się ciszą i spokojem. Mógłbym wtedy zobaczyć i te miejsca, w których kręcony był „Władca Pierścieni” (śmiech).

A&O: A gdybyś pewnego wieczoru miał wybrać pomiędzy romantycznym spacerem z dziewczyną, a wyjściem z kumplami na mecz, to co byś wybrał?

MG: Na wszystko trzeba znaleźć czas. Gdybym faktycznie musiał wybrać, to na pewno starałbym się nie zawieść dziewczyny. Gdyby to był jednak jakiś zwykły dzień, to wybrałbym raczej kumpli (śmiech).

A&O: Wierzysz w istnienie kobiet idealnych? A wolisz brunetki czy raczej blondynki?

MG: Ciężko o idealnych ludzi, bo każdy ma jakieś swoje ukryte wady. Jest to na pewno

pojęcie względne. Wszyscy szukamy tego ideału, ale nie obiektywnego, tylko subiektywnego, po prostu kogoś dla siebie. Kobiety... Brunetki są u mnie ponad blondynkami (śmiech), ale nie jest to kryterium decydujące. Kręcą mnie inteligentne kobiety!

A&O: Gdybyś zechciał zwieńczyć dzisiejszą rozmowę jakąś myślą, to co byś im powiedział?

MG: Znajdźcie w swoim życiu rzeczy, które kochacie. Czerpcie z nich przyjemność i rozwijajcie się. Wyrzucicie z głowy iluzje, że jesteście za słabi, za grubi lub że macie dwie lewe ręce. Początki są bowiem zawsze najtrudniejsze. Jeżeli jednak naprawdę się do czegoś przyłożycie, możecie zostać w tym mistrzami. Każdy z nas posiada jakiś talent, wystarczy go tylko odnaleźć i rozwijać. Okres liceum to świetny czas na próbowanie wielu nowych rzeczy. Bardzo ważna jest też motywacja. Poszukajcie ludzi o podobnych zainteresowaniach. Rozwijajcie swoje pasje i żyjcie tak, abyście mieli co wspominać w przyszłości. Jeżeli chcecie coś osiągnąć, nie odkładajcie tego na jutro. Zaczynajcie dzisiaj albo nigdy.

A&O: Dziękujemy Ci za rozmowę i życzymy, abyś osiągnął wszystkie wyznaczone sobie cele.

MG: To ja dziękuję za tę rozmowę i mile spędzony czas. Mam nadzieję, że uda mi się spełnić wszystkie drzemające we mnie marzenia, a każdemu czytelnikowi naszego „Lessera” pragnę życzyć, aby także uwierzył w siebie i odnalazł w sobie pasję.

Autorzy: Dariusz Borowiec & Agata Piechota

Pożądana być

Wyobraź sobie, że przypadkowo trafiasz na portal, którego nazwę pozwolę sobie pominąć milczeniem (mam naturalnie na myśli portal z gatunku +18).

Widzisz jasne tło i kilka (naście) okienek jak na video chatach. W okienkach tych dostrzegasz młode dziewczęta (niekiedy też chłopców) w wyzywających i prowokujących pozach. Licealista, zwłaszcza niepełnoletni, powinien oczywiście natychmiast taką stronę opuścić i zapomnieć, że w ogóle istnieje.

Portal, o którym wspomniałam, znany jest od co najmniej kilku miesięcy bardzo wielu użytkownikom Internetu. Na pierwszy rzut oka przypomina tzw. seks-kamerki, jakich w sieci bez liku, ale jednak różni się od nich i to zasadniczo. Internauta widzi tu na pierwszy rzut oka obrazy z kilkudziesięciu kamer, na których prezentują swoje wdzięki amatorzy (oczywiście na żywo). Co ciekawe obraz z każdej z tych kamer można oglądać za darmo i bez potrzeby logowania. No tak, zapytacie, to dlaczego ci młodzi ludzie mimo wszystko się tam rozbierają? No cóż, czynią to z jednego, starego jak świat powodu - dla kasy! Okazuje się, że właściciel tego portalu płaci codziennie nagrodę w wysokości dwustu złotych tej osobie, która przyciągnie do swojego kanału najwięcej widzów (oczywiście w ciągu doby). Proste? Być może, ale zapytacie zapewne, z czego w takim razie żyje portal? I tu odpowiedź jest równie prosta - z żetonów, czyli waluty, która obowiązuje tylko tam. Użytkownicy szybko zorientują się, że nie tylko mogą tu popatrzeć sobie na dziewczyny, ale mogą również z nimi indywidualnie porozmawiać. Za to trzeba

już jednak zapłacić i to żetonami, które są do nabycia tylko na tym portalu. Jak informuje przelicznik znajdujący się na stronie 100 żetonów to 20 złotych, a kilka minut rozmowy z najładniejszymi dziewczętami (połączone z indywidualnym pokazem na życzenie) może kosztować nawet 600 żetonów.

Zaciekał mnie ten temat i zaczęłam szukać w Internecie opinii pokazujących się na tym portalu dziewczyn bądź też jego użytkowników. I tak natknęłam się na rozmowę z



jedną z „gwiazd” tego show. Muszę powiedzieć, że wywiad, w którym opowiada ona o świecie „Żetoniarzek”, nie tyle mnie zaskoczył, co zniechęcił. Na początku nie potrafiłam zrozumieć, dlaczego ładne, atrakcyjne, bystre licealistki i studentki chcą parć się takim zajęciem. Wtedy przeczytałam, że

najlepsze dziewczyny z tego portalu potrafią zarobić niekiedy i 4 tysiące złotych dziennie. W naszym zmaterializowanym, konsumpcyjnym świecie trudno zbić taki argument, ale pozostają jeszcze chyba jakieś kwestie etyczne czy moralne, że o religijnych nie wspomnę. Co z godnością i szacunkiem do samej siebie? Dziewczyna ta twierdzi jednak w dalszej części rozmowy z dziennikarzem, że samo zajęcie jest jak każde inne, tylko lepiej płatne i można je wykonywać w dogodnych dla siebie godzinach. Uważa też, co mnie trochę zaskoczyło, że nie można porównywać ich do prostytutek, bo one nie spotykają się z klientami w realu i nie sprzedają swojego ciała.

Może i tak jest, ale sprzedają przecież swój intymny wizerunek, a to mało? Co prawda dziewczyny te nie pokazują na tym portalu swoich twarzy, ale i to można różnie interpretować. Można dopatrywać się w tym potrzeby szacunku dla siebie, ale równie dobrze może to świadczyć o wewnętrznym poczuciu wstydu z wykonywania takiego zajęcia, bo co byśmy nie powiedzieli, to ten rodzaj „pracy” nie kojarzy się powszechnie z szacunkiem. Ba, dowiedziałam się jeszcze, że dziewczyny te są dumne z tego, że same zarabiają pieniądze i nikogo nie muszą o nie prosić, i że większość z nich zbiera kasę na rozkręcenie własnego biznesu. Coś tak sobie jednak myślę, że to tylko takie czcze gadanie. Przykłady gwiazd porno potwierdzają tezę, że praca w tym fachu niezwykle wciąga i trudno jest później się od niej wyzwoić. Zawsze będzie im bowiem brakowało tego zafascynowania, jakie okazują im teraz mężczyźni i tego poczucia bycia pożądaną, a nieosiągalną zarazem.

O czym może świadczyć pojawianie się w sieci takich portali? Czy to znak czasów? Kto to wie. Na pewno jest to forma prowokacji i sposób na szybkie zarobienie sporych pieniędzy. Z drugiej jednak strony fakt ich powstawania uświadamia mi, jak dalece upadły na początku XXI wieku cenione przez stulecia wartości etyczne i moralne i jak mało istotne stały się dziś wszelakie wartości wyższe, w tym godność.

Małgorzata Sztucińska

Kulturalna Nowa Dęba

Zapraszamy do Nowej Dęby na Paradę Straży Wielkanocnych „TURKI 2013”. W drugą niedzielę po Wielkanocy Samorządowy Ośrodek Kultury w Nowej Dębie organizuje 21 Podkarpacką i 10 Ogólnopolską Paradę Straży Wielkanocnych „TURKI 2013”.

„TURKI 2013”

Tegoroczny przegląd to również okazja do uczczenia 10-lecia funkcjonowania Honorowej Straży Wielkanocnej przy Parafii Matki Bożej Królowej Polski w Nowej Dębie. Liczymy, że w Paradzie weźmie udział ok. 1600 uczestników bezpośrednich, tj. Turków, muzyków orkiestr dętych i mażorettek. – Jak dla naszego regionu to naprawdę bardzo ważne i niezwykle wydarzenie na skalę ogólnopolską. Szczególnie znaczący jest charakter kulturowy i społeczny tego przedsięwzięcia. Ma to ogromne znaczenie dla kontynuowania tradycyjnej obrzędowości i społeczności lokalnych, co bezpośrednio przekłada się na utrwalenie ich tożsamości. Dodatkowo, chcąc uhonorować naszych lokalnych druhów z HSW, wydajemy album w nakładzie 1700 egz. poświęcony m.in. nowodębskim Turkom – komentuje Krystian Rzemień, dyrektor SOK, który organizuje tegoroczny przegląd.

Serdecznie zapraszamy wszystkich mieszkańców, turystów, pasjonatów historii i tradycji wielkanocnych do udziału w tym wielkim widowisku. Organizacji Parady przyświecają cele takie jak: poczucia tożsamości regionalnej, zachowanie, dokumentowanie i przekaz lokalnych zwyczajów i tradycji, pogłębianie i popularyzowanie w społeczeństwie świadomości historycznej, budowanie więzi opartych na świadomości wspólnego dziedzictwa kulturowego i ochronie jego unikalnej wartości.

Święta Wielkanocne związane są z tradycją straży grobowych zwanych Turkami. Dla wielu miejscowości w naszym kraju charakterystyczną są straże grobowe strzegące Grobu Chrystusa od Wielkiego Piątku do mszy rezurekcyjnej w Wielką Niedzielę. Tradycja wywodzi się z czasów wyprawy wojennej Jana III Sobieskiego pod Wiedeń w 1683 r. W odsieczy wiedeńskiej mieli brać udział powołani do „chłopskiego wojska” chłopci z danej wsi. Wracając po zwycięskiej bitwie byli przebrani w zdobyte mundury wchodząc do wsi udali się do kościoła, aby podziękować za szczęśliwy powrót. Od tego momentu co roku pełniona jest warta przy Grobie Chrystusa w czasie Świąt Wielkanocnych. W Wielką Niedzielę i Poniedziałek Wielkanocny oddziały grobowe składają życzenia mieszkańcom miasta i wsi. W ten sposób narodziła się tradycja straży grobowych i ich nazwa „Turki”. Tradycja ta jest „żywa” po dziś dzień. W kościołach wartę przy Grobie pełnia nie tylko strażacy, można spotkać także oddziały przebrane w wielobarwne stroje. Każdy region ma swój charakterystyczny strój, cechujący się wielobarwnością.

W niektórych miejscowościach Województwa Podkarpackiego do dziś formowane są specjalne oddziały straży grobowej. Straż Wielkanocna funkcjonuje także pod innymi nazwami: „Grobowcy”, „Krakusy” lub „wojsko Kościuszkowskie”. Wielobarwne oddziały „Turków” są dumą wielu wsi i główną atrakcją Świąt Wielkanocnych w tych miejscowościach. Formacje Honorowych Straży Grobowych mają charakter stowarzyszeń. Oddziały uczestniczą nie tylko w obchodach Wielkanocny, ale także w innych wydarzeniach dotyczących danej społeczności.

Program 21 Podkarpackiej i 10 Ogólnopolskiej Parady Straży Wielkanocnych „TURKI 2013”, niedziela, 14 kwietnia:

10:00-11:00 – Przyjazd, rejestracja uczestników (parking koło basenu, parking koło zalewu)

1:30 – Uroczysta Msza św. w kościele p.w. Podwyższenia Krzyża św. pod przewodnictwem J.E. Bpa Edwarda Frankowskiego.

13:00-14:30 – Uformowanie pochodu i przemarsz ulicami miasta na stadion (ul. Krasickiego, Aleja Zwycięstwa lub Żeromskiego, Jana Pawła II, 1-go Maja, Słowackiego)

14:30 – Musztra Paradna Straży Wielkanocnych

18:00 – Zakończenie prezentacji Straży Wielkanocnych „TURKI 2013”

INFORMACJA DLA STRAŻY WIELKANOCNYCH

W Paradzie mogą wziąć udział Straże Wielkanocne, które posiadają własne oryginalne kostiumy paradne. Zalecany jest udział z własnymi orkiestrami. Parada nie ma charakteru konkursowego, nie mniej prosi się zainteresowane zespoły o staranne przygotowanie się pod względem kostiumów i musztry. Zespoły, które nie mają własnej musztry będą także brać udział w przemarszu paradnym na stadion. Zespoły z musztrą prezentują program do 5-ciu minut maksymalnie. Kolejność występów ustalają organizatorzy, którzy również zapewniają wszystkim uczestnikom gorący posiłek oraz dyplomy i pamiątki dla oddziałów. Przewiduje się nagranie filmu telewizyjnego z w/w widowiska oraz szeroki udział dziennikarzy radiowych, prasowych i telewizyjnych.

Patronat honorowy nad wydarzeniem objęli:

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Pan Czesław Mroczek, Marszałek Województwa Podkarpackiego Pan Mirosław Karapyta.

Współorganizatorami wydarzenia są:

Wojewódzki Dom Kultury w Rzeszowie oraz Gmina Nowa Dęba.

Wydarzenie dofinansowane przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Zapraszamy również wszystkich zainteresowanych do wzięcia udziału w spotkaniu promocyjnym albumu pt. „10 lat Honorowej Straży Wielkanocnej w Nowej Dębie i Lasowiacka Grupa Działania w fotografii”. Wernisaż odbędzie się 10 dni przed „TURKAMI”, tj. w czwartek 4 kwietnia 2013 r. o godz. 18:00 w sali kameralnej SOK w Nowej Dębie.

Wystawa twórczości Piotra Adamczyka

5 kwietnia (piątek) w Samorządowym Ośrodku Kultury odbędzie się wystawa twórczości Piotra Adamczyka.

Piotr Adamczyk ur.21.07.1966 r. w Nowej Dębie. Studiował w Akademii Sztuk Pięknych na Wydziale Edukacji Wizualnej w Łodzi. Dyplom z malarstwa w pracowni prof. Romy Hałat. Uprawia malarstwo nieprzedstawiające oraz realizm. Głównym tematem prac jest cykl Linia życia, który zaczął realizować na studiach, kontynuowany do dzisiaj. Jest to malarstwo nieprzedstawiające, a jego ogólna koncepcja polega na malowaniu linii, która przyjmuje różną formę, która ma wyrażać odczucie bytu jednostki we wszechświecie, próbie jego ogarnięcia i nazwania. Obrazy realistyczne przedstawiają naturę, krajobrazy z ulubionym motywem drzewa i inne.

Autor na wystawie reprezentuje także karykatury, są to rysunki wykonane techniką ołówkową, zrealizowane były dla Gazety Nowiny.

Wystawy:

2007 IV Biennale Sztuki Europejskiej Rawicz - Rokosowo; Muzeum Ziemi Rawickiej, Rawicz

2010 X Międzynarodowa Wystawa Sztuki Europejskiej Rawicz – Rokosowo Rawickie Mosty Sztuki, Muzeum Ziemi Rawickiej, Rawicz Obrazy nowe, Galeria MBWA, Leszno



16 Prezentacje – Leszno 2010, Galeria w Ratuszu, Leszno

VII Wystawa Twórczości Plastycznej, SOK, Nowa Dęba

2012 IX Wystawa Twórczości Plastycznej, SOK, Nowa Dęba

2013 Autoportret Witold Adamczyk/ Piotr Adamczyk, Galeria Szyperska, Poznań.

Wyrwigrosz w Nowej Dębie!

16 marca w sobotę Samorządowy Ośrodek Kultury gościł Kabaret Pod Wyrwigroszem. Jest to jeden z najpopularniejszych polskich kabaretów. Nowodębska publiczność dopisała i Kabaret wystawił trzy spektakle z których dwa były wypełnione po brzegi.

Kabaret powstał z inicjatywy Maurycego Polaskiego i Łukasza Rybarskiego w 1990 r. Początkowo nosił nazwę „Somgorsi”. Obecna nazwę przyjął w 1994 roku, która wzięła się z występów kabaretu w restauracji Wyrwigrosz w Krakowie. Przez lata skład kabaretu ulegał zmianom. W sobotnie popołudnie kabaret wystąpił w składzie: Beata Rybarska, Łukasz Rybarski, Mauryce Polaski oraz Andrzej Kozłowski. Kabaret wystąpił kilkanaście razy gościnnie na scenie Teatru STU. 1997 okazał się rokiem przełomowym, ze względu na udział w benefisie Iwony Bielskiej, emitowanym na antenie TVP 2 i TV Polonia.

W lutym 2008 kabaret nagrał wersję przeboju Jożin z bażin zespołu Banjo Band z Czech i zatytułowaną „Donald marzy”. Utwór wykonany został w programie „Pojedynek nie na żarty” TVP 2 i zyskał rozgłos dzięki upowszechnieniu przez portale You Tube i Joe Monster.

Wśród prezentowanych skeczy pojawiły się m.in.: Emerytura i sklep, Wyrwij kleszcza, Iwan i Delfin –parodia.



Spektakl teatralny „Wszystko o kobietach”

W dniu 7 marca w sali widowiskowej SOK odbył się wspaniały spektakl teatralny „Wszystko o kobietach” w wykonaniu krakowskiego Teatru Ludowego.



To napisana z matematyczną precyzją - oczywiście przez mężczyznę - sztuka o kobietach. Skonstruowana jak misterna układanka z puzzli. Jednak każda z bohaterek bardziej niż babą jest tutaj człowiekiem. Ich losy i powodujące nimi uczucia subtelnie i dyskretnie ocierają się o siebie, a one same przeglądają się w sobie na wzajem jak w tysiącu lustrach: matka i córki, siostry, rywalki, najlepsze przyjaciółki, koleżanki z pracy i koleżanki z przedszkola z lalką Barbie w objęciach oraz żywotne pensjonariuszki Domu Seniora. Wszystkie znalazły się w sieci skomplikowanych relacji międzyludzkich.

„Trzy aktorki, a kobiet na scenie piętnaście. W różnym wieku: od przedszkolnego po bardzo zaawansowany. Piętnaście kobiet, pięć przeplatających się wątków. Jest i poważnie, i śmiesznie.” (Joanna Targoń)

Triathlon w Sandomierzu

16 lutego odbyły się VI Zimowe Mistrzostwa Polski Lekarzy oraz VI Zimowe Otwarte Mistrzostwa Sandomierza w Triathlonie.

W sportowej oraz rodzinnej atmosferze uczestniczyło 59 zawodników, w tym: 17 lekarzy i 42 zawodników amatorów. Sandomierz reprezentowało 8 triathlonistów: **Bożena Czerwińska, Dariusz Czerwiński, Patryk Chara, Michał Olesiejuk, Bartosz Łuczak, Mariusz Krasoń, Jacek Sieroń** oraz Ambasador Sportu Sandomierskiego **Jacek Łabudzki**. Wszyscy zawodnicy otrzymali pamiątkowe medale, dyplomy, a najlepsi puchary oraz nagrody rzeczowe. Dodatkowo nagrodzeni zostali najmłodszy - **Paulina Majos** oraz najstarszy zawodnik - **Mirosława Przyłuska**. Wręczono także nagrodę dla najlepszego zawodnika z Sandomierza - **Michał Olesiejuk**. Firma Herbalife ufundowała dodatkową nagrodę dla najlepszej uczestniczki z Sandomierza - **Bożeny Czerwińskiej**. Organizatorzy składają serdeczne podziękowania za pomoc w organizacji Triathlonu: Komendzie Powiatowej Policji w Sandomierzu, Zespołowi Szkół Gastronomicznych i Hotelarskich w Sandomierzu, MUKS „Foka” Sandomierz. Organizatorzy zaprosili wszystkich do uczestnictwa w V Letnim Triathlonie, który odbędzie się 17 sierpnia 2013r.



ZIMOWE MISTRZOSTWA POLSKI LEKARZY

KOBIETY:

K -1 (do 35 r. ż)

Boroń Aleksandra – Kraków

Śpiewak Anna – Tarnów

Wonko Ewa – Łódź

K- 2 (pow. 36 r. ż)

Przyłuska Mirosława – Szczecin

MĘŻCZYŹNI:

M-1 (d o 35. r. ż)

Olesiejuk Michał – Sandomierz

Niewczas Michał – Lublin

Śpiewak Tomasz – Tarnów

M-2 (36-45 lat)

Kalinowski Piotr – Włocławek

Matras Krzysztof – Lublin

Gula Tomasz – Łódź

M-3 (46- 55 lat)

Łabudzki Jacek – Sandomierz

Krzywicki Cezary – Jelenia Góra

M-4 (pow. 56.r. ż)

Zajusz Marcin – Andrychów

Olesiejuk Antoni - Lubartów

TRIATHLON VI ZIMOWE OTWARTE MISTRZOSTWA SANDOMIERZA

KOBIETY :

K-1(do 35 r. ż)

Majos Paulina - Kielce

K-2(pow. 36. r. ż)

Czerwińska Bożena –Sandomierz

MĘŻCZYŹNI:

M-1(do 35. r. ż)

Abramiuk Jakub – Lublin

Zajusz Marek – Andrychów

Mazurek Marcin – Lublin

M-2(36-45 lat)

Łodej Janusz – Rzeszów

Jucha Michał – Łódź

Piekarczyk Mariusz – Przędzel

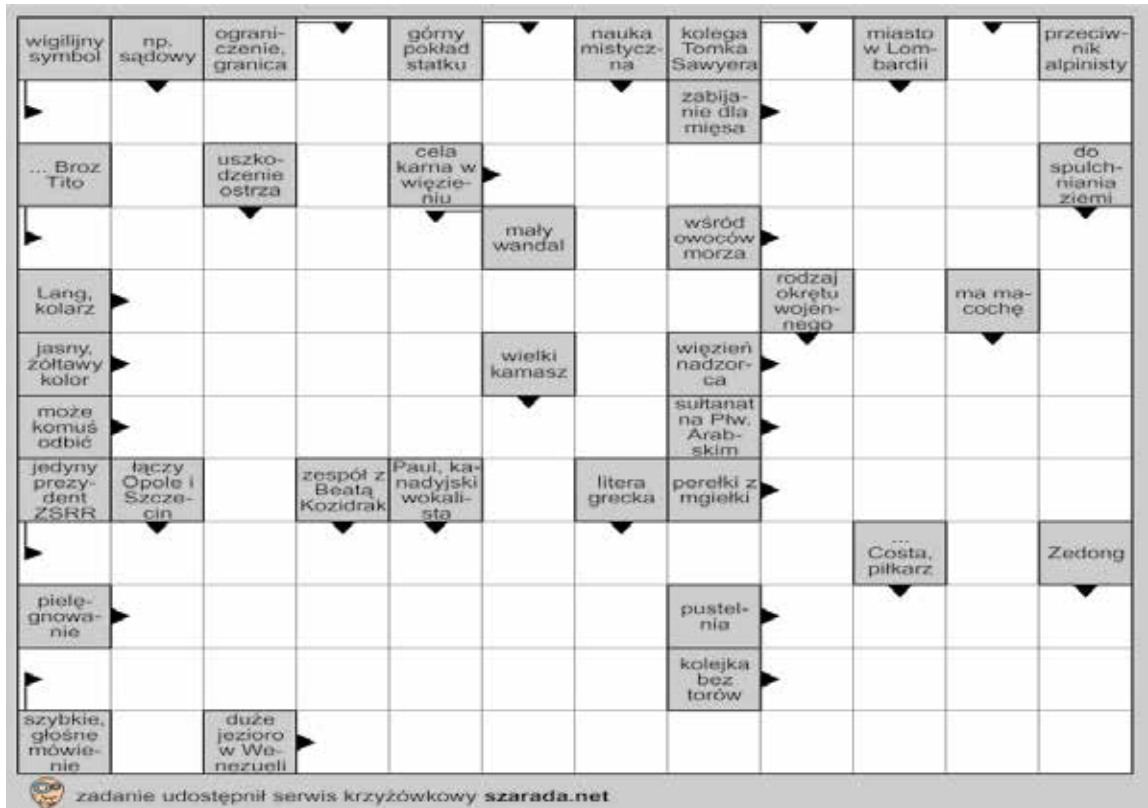
M-3(pow. 46. r. ż)

Smolak Piotr- Krosno

Garbacik Jacek – Stalowa Wola

Sieroń Jacek – Sandomierz





Dyżury aptek

Sandomierz	Stalowa Wola	Tarnobrzeg	Mielec
25.03.2013-31.03.2013 „ROKITEK” ul. Rokitek 41A	25.03.2013 – 31.03.2013 r. Apteka Panax ul. Poniatowskiego 31	25.03.2013r. – 31.03.2013r. Cefarm Kielce ul. Sienkiewicza 38/74A	23.03.2013 - 30.03.2013 Apteka „Pod Orłem” ul. Wolności 2a
01.04.2013-07.04.2013 Apteka ul. Portowa 30	01.04.2013 – 07.04.2013 r. Apteka ul. Poniatowskiego 80	01.04.2013r. – 07.04.2013r. Apteka Polifarm ul. Sienkiewicza 48	30.03.2013 - 6.04.2013 Apteka Mediq ul. Niepodległości 9
08.04.2013-14.04.2013 Apteka NOVA ul. Mickiewicza 32	08.04.2013 – 14.04.2013 r. Apteka Tradycyjna ul. Poniatowskiego 4	08.04.2013r. – 14.04.2013r. Apteka Prywatna ul. Sienkiewicza 67	6.04.2013 - 13.04.2013 Apteka Magnolia ul. Ducha Św. 38
15.04.2013-21.04.2013 Firma Handlowa „ARNIKA” ul. Mickiewicza 51a/2	15.04.2013 – 21.04.2013 r. Apteka W Tesco ul. Przemysłowa 2b	15.04.2013r. – 21.04.2013r. Apteka Prywatna ul. Targowa 6B	13.04.2013 - 20.04.2013 Apteka ul. Raciborskiego 7
22.04.2013-28.04.2013 Apteka Prywatna ul. Dobkiewicza Nr 12	22.04.2013 – 28.04.2013 r. Apteka Viola ul. Mickiewicza 13	22.04.2013r. – 28.04.2013r. „Pod Tapimą” ul. Waryńskiego 1	20.04.2013 - 27.04.2013 Apteka Prolek ul. Piaskowa 2

Tarnobrzegskie Stowarzyszenie Przyjaciół Zwierząt
"Ogród Św. Franciszka"

www.tspz.pl
www.facebook.com/tspzof

PROSIMY O POMOC W IMIENIU TYCH KTÓRZY CIERPIĄ W MILCZENIU...

PRZEKAŻ 1% NA KRS NR 257944

CO ROK ROZLICZAMY SIĘ Z TYSIĄCEM. NIE WAŻNE CZY TO BĘDZIE PIĘĆ GROSZY CZY PIĘCZDZIESIAT ZŁOTYCH. DLA NAS WAŻNY JEST KAŻDY GROSZ ALBO RACZEJ DLA NASZYCH PODOPIECZNYCH. BO DZIĘKI KAŻDEJ PRZEKAZANEJ KWOCIE MOGĄ ZYSKAĆ SZANSĘ NA DOM. DOSTAĆ CZAS, DZIĘKI KTÓREMU ZNAJDEMY IM CZŁOWIEKA, TAKIEGO KTÓRY POKOCHA I ROZUMIE. ZE OZDROŻYLIŚMY DŁUGĄ DROGĘ OD ROZPACZY DO MIŁOŚCI. DZIAŁAMY OD 2006 - DZIĘKI WASZEMU WSPARCIU SETKI ZWIERZĄT ZNAJDUJĄ NOWE DOMY I DOSTAJĄ SZANSĘ NA NORMALNE ŻYCIE. DZIĘKI TEMU 1%, KTÓRY ZDECYDOWALIŚCIE SIĘ NAM PRZEKAZAĆ DZIĘKI WSPARCIU I UDZIAŁU Z CAŁEJ POLSKI I WĄSTEMU 1% W 2012 UDZIAŁO NAM SIĘ ZORGANIZOWAĆ AKCJĘ "POWÓDZ". MOGLIŚMY DOSTARCZAĆ KARMĘ WSZYSTKIM POTRZEBUJĄCYM ZWIERZĘTOM NA ZALANYCH TERENACH. ZABEZPIECZYĆ ICH ŻYĆ I LECZENIE. TYLKO DZIĘKI TEMU ŻE DAJECIE NAM 1% PODATKU - W OKRESIE 6 LAT - PONAD 1000 ZWIERZĄT ZOSTAŁO WYLICZONE I WYSTERYLIZOWANE - NIE PRZYNIOSŁO NA ZIEMIĘ MAŁUCHÓW. DLA KTÓRECH NIE MA MIEJSCA - I KTÓRE MOGĄ UMIERAĆ ZAPOMNIANE, PRZYPIĘTE DO ŁANCUCHÓW. DZIĘKUJEMY. PROSIMY O JEDNO - 1% - MAŁENKI WKŁAD - A JAK OGROMNĄ SATYSFACJĘ - BO DZIĘKI KAŻDEJ ZŁOTOWCE MOŻEĆ WYNNĄC NA ŚWIECIE ZWIERZĄT. POMAGACIE W ICH LECZENIU. DAJECIE IM DRUGĄ SZANSĘ NA DOM. ZAPEWNIACIE IM LEPSZE JUTRO.



MACIEJ ADAMOWICZ – przewodniczący Rady Osiedla Serbinów

SITODRUK

Druk wszystkiego i na wszystkim

TARNOBRZEG - Kościuszki 40
tel. 15 823 82 88, 501 330 242

Święte mamy tylko terminy... CYROGRAF

Nasze Miasto

Redakcja
NASZE MIASTO
poszukuje do współpracy
osób do akwizycji reklam.
Poszukujemy osób na
terenie
Tarnobrzega, Stalowej
Woli, Sandomierza, Nowej
Dęby i Mielca,
które mają umiejętność
nawiązywania kontaktów,
dysponują wolnym
czasem.
Na zgłoszenia oczekujemy
poprzez nm@equela.eu

**Portal
pozytywnych
informacji**

mojadolina.pl

www.mojadolina.pl

Nasze Miasto - bezpłatna gazeta lokalna. Wydawca:
EQUELA sp. z o.o. 11 Listopada 8A,
39-400 Tarnobrzeg, tel. 15 801 28 60, www.equela.eu,
mail: nm@equela.eu • Druk: Media Regionalne Sp. z o.o.,
Drukarnia - ul. Zakładowa 50, 39-402 Tarnobrzeg

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam
i ogłoszeń



ul. 11 Listopada 8a, 39-400 Tarnobrzeg
tel. 015 801 28 60, 509-534-872

LATO 2013

Wypoczynek dzieci i młodzieży



Dąbki

k. Darłowa

I Turnus:
14 – 24 lipca 2013 r.

II Turnus:
25 lipca – 4 sierpnia 2013 r.

III Turnus:
5 – 15 sierpnia 2013 r.

Cena:
820,00 PLN



Czarniecka Góra

k. Staporkowa

Kolonia dla dzieci z klas I – IV

I Turnus: 1 – 10 lipca 2013 r.
II Turnus: 10 – 19 lipca 2013 r.
III Turnus: 19 – 28 lipca 2013 r.

Cena:
od 690,00 PLN

Obóz wypoczynkowy

I Turnus: 1 – 10 lipca 2013 r.
II Turnus: 10 – 19 lipca 2013 r.
III Turnus: 19 – 28 lipca 2013 r.
IV Turnus: 28 lipca – 6 sierpnia 2013 r.

Cena:
od 690,00 PLN

Obóz konny

I Turnus: 1 – 10 lipca 2013 r.
II Turnus: 10 – 19 lipca 2013 r.
III Turnus: 19 – 28 lipca 2013 r.
IV Turnus: 28 lipca – 6 sierpnia 2013 r.

Cena:
od 1.100,00 PLN

Obóz językowo-rowerowy

I Turnus: 1 – 10 lipca 2013 r.

Cena:
od 890,00 PLN

Obóz plastyczny

IV Turnus: 28 lipca – 6 sierpnia 2013 r.

Cena:
od 890,00 PLN

Obóz piłkarski

II Turnus: 10 – 19 lipca 2013 r.
III Turnus: 19 – 28 lipca 2013 r.

Cena:
od 740,00 PLN

UWAGA!

Zaliczka dla obozów w Czarnieckiej Górze oraz Dąbkach wpłacona w miesiącach:

- marzec – kwiecień – gwarancja ceny plakatowej
- maj – cena powiększona o **20,00 PLN**
- czerwiec – cena powiększona o **40,00 PLN**

Ustroń

Obozy artystyczne

I Turnus: 6 – 15 lipca 2013 r.
II Turnus: 18 – 27 lipca 2013 r.

Cena:
1.225,00 PLN

Wyjątkowe

Warsztaty Wokalne

2013-08-01 2013-08-15

Cena:
1.920,00 PLN

Zapisy również poprzez internet:

www.lato.esteka.pl